Nr. 207 (z dod. por.). Dnia 28 lipca. Czwartek. Dnia 16 (28) lipca 1892 r.

**PRENUMERATA**

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym:

**W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesarstwie**: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

**Za granicą**: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy**: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

**Nekrologja**: za wiersz 15 kop.

**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

**Małe** ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

**Nadesłane** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.***
***W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.***

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

**Dziwne!** Kiedy środkowe i południowe Niemcy prześcigają się w tropikalnie gorących owacjach dla księcia Bismarka, na północy Niemiec panuje surowa, mroźna cisza, mimo, że były kanclerz jest dzieckiem północy i że tam leżą jego zamki i posiadłości. Kiedy projekt urządzenia w r. 1898-ym (lub 1897-ym) wystawy powszechnej i międzynarodowej w Berlinie obudził na całem południu Niemiec szczery entuzjazm, sfery przemysłowe i produkujące Niemiec północnych zapięły się na guziki pod samą szyję i zajęły wobec projektu sztywną, nieruchomą, prawie pogardliwą postawę.

Wieczyście powtarza się antyteza dwóch klimatów, dwóch wyobraźni, dwóch dusz. Południowcy, jako potomkowie gorętszych allemanów, zapalają się łatwo do wszelkich błyskotliwych idei, do wszelkich opozycyjnych haseł; chłodni, apatyczni, ale rdzenni i jędrni pomorzanie północy niełatwo przesiąkają ideami, ale raz je wchłonąwszy w umysł—choć bez pytania serca i pomocy wyobraźni—umieją krystalizować je w czyny.

I już choćby dlatego, że w samym Berlinie i w innych metropolach Niemiec tak obojętnie i sceptycznie przyjęto projekt wystawy konkurencyjnej w r. 1898-ym, nie można dziś jeszcze ani trochę być pewnym, że projekt przyoblecze się w ciało. Nawet niektóre rządy związkowe zwlekają dotąd z odpowiedzią na okólnik informacyjny hr. Capriviego, pomimo, że cesarz Wilhem już wczoraj przybył do Poczdamu, a w sobotę wybiera się w dalszą podróż do Anglji, z której dopiero w połowie sierpnia powróci; czas byłby przeto najwyższy do powzięcia stanowczych postanowień.

Zatarg pomiędzy rządem francuzkim a paryzką radą municypalną, złożoną przeważnie z żywiołów radykalnych, socjalistycznych, a nawet wprost anarchicznych, zaostrzył się. Na piątkowem posiedzeniu rada przeznaczyła wprawdzie sumę 500,000 fr. na lepsze uposażenie policji miejskiej *(gardiens de la paix)*, zarazem wszelako odmówiła kredytu 700,000 fr. na powiększenie korpusu tych „stróżów pokoju" o 1,100 ludzi, jak tego w interesie bezpieczeństwa stolicy domaga się rząd i jak to uchwaliły obie izby parlamentu. Cała prasa, z wyjątkiem socjalno-anarchicznej, domaga się od rządu ścisłego przeprowadzenia uchwał parlamentu i zmuszenia krnąbrnej rady z „Hotêl de ville'u" do poddania się woli reprezentacji narodowej.

Konstytuanta belgijska nie wyszła dotąd z okresu wewnętrznych robót przygotowawczych, organizacyjnych. Praca skupia się, jak dotąd, w łonie komisji siedmiu. Paweł Janson, przewódzca radykalistów belgijskich, postawił zwięzły, lapidarny wniosek do zmiany artykułu 47-go konstytucji. Opiewa on:

„Izba deputowanych wybierana jest bezpośrednio przez głosowanie powszechne. Wyborcami są wszyscy obywatele, którzy pod względem wieku i osiedlenia odpowiadają warunkom, oznaczonym przez prawo wyborcze. To prawo wylicza także wypadki, wyłączające od wyboru z powodu braku moralnej godności".

Na dzisiejszej radzie ministrów ma gabinet angielski powziąć ostateczną decyzję co do zachowania się swego w obliczu nowej sytuacji, nowej większości w izbie gmin. Z tonu dwuznacznego *Morning Postu* trudno jest wywnioskować, czy markiz Salisbury, naśladując przykład Roberta Peela, gotów będzie zgodzić się na pozostanie przy władzy, pomimo wotum nieufności, jakiem obarczyć go nie omieszka nowa większość, czy też wedle utartej tradycji po pierwszej nieprzyjaznej dla siebie uchwale odda ster nawy rządowej w ręce Gladstone'a.

Krążą tymczasem pogłoski nad Tamizą, że królowa Wiktorja w nagrodę sześcioletnich zasług markiza, zwłaszcza zaś na polu polityki zewnętrznej, zamierza obdarzyć go tytułem księcia. Inni utrzymują, że Gladstone, uwzględniając dziewięć krzyżyków, ciążących mu na ramionach, gotów jest przyjąć godność para i zasiąść w izbie lordów, przewodnictwo zaś izby gmin powierzyć Harcourtowi lub Morleyowi, zastrzegając sobie prawo wydawania decydujących rozkazów.

Gladstone już w poniedziałek przybyć miał do Londynu, aby przygotować organizację większości w nowej izbie gmin ze względu na to, że w d. 4-ym sierpnia zbiera się parlament.

W ogrodzie nowojorskim przy Madison Square zgromadziło sią w d. 20-ym z. m. 15,000 obywateli amerykańskich ze wszystkich Stanów Unji, należących do obozu demokratycznego, aby w sposób formalny i urzędowy zawiadomić Clevelanda i Stevensona, iż na konwencji demokratycznej w Chicago obrani zostali jednomyślnie kandydatami stronnictwa na urzędy prezydenta i wiceprezydenta Unji północno-amerykańskiej.

Kiedy p. Wilson, przewodniczący rzeczonej konwencji, oznajmił Clevelandowi zaszczytną tę nowinę, zabrał tenże głos, w którym, dziękując za wybór w najgorętszych i najdosadniejszych wyrazach, potępił panujący dzisiaj w Stanach Zjednoczonynh skutkiem opłakanego bilu Mac Kinleya systemat protekcji celnej, systemat, który podrożył niezmiernie wszystkie artykuły żywności i doprowadza do kija żebraczego ubogą, pracującą ludność kosztem ligi bogaczów. Bogacze ci bałamucili prosty lud obiecankami, że po wprowadzeniu w życie taryfy protekcyjnej cena pracy zwiększy się i wyrówna z górą pod-

## Violettes de Parme.

(Z NOTATEK TURYSTY.)

*Parma*, 20 lipca.

W Parmie, pod „Białym krzyżem", hej,
W *Albergo Croce Bianca*,
„Wina mi—rzekłem—chłopcze, lej,
Niech pianą kipi szkanka!

Szeroko *Asti* słynie wasz,
Co włoskim jest szampanem;
Zawsze go na stół stawiać masz,
Gdy wraca gość—nad ranem.

I wybierz z najprzedniejszych straw
Dwa makarony z karty,
Owoców trochę, trochę traw,
Parmezan miałko tarty.

Bo wiedz, zamorski przywykł gość
Do przednich dań widoku,
Ma smakołyków w domu dość,
Ile dni zliczysz w roku!

Co mi parmezan jakiś wasz,
Co włoskie makarony!
Panią Lucynę, chłopcze, znasz?
Jej kunszt nieoceniony?

Zamknąwszy oczy jedz i chwal!
Z jej ksiąg, jak z nut, jadamy.
O Włochy, jakiż mi was żal,
Że braknie wam tej damy!

Och, zdałby się rząd krzepki jej,
Jak boży bicz prawdziwy,
Na smaki waszej kuchni mdłej,
Szafrany i oliwy!..."

*

W Parmie pod „Białym krzyżem", hej,
W *Albergo Croce Bianca*
Siedzę i dumam. Nocy tej
Zdradziła mię kochanka.

Wachlarz mi podły wydarł ją...
Wciąż w ręku — w każdej dobie!
Aż oto z serca miłość swą
*Wywachlowała* sobie.

*

Jest cichy, klombów pełny skwer
Przed gmachem *Prefettury*.
Idą z najlepszych ludzie sfer
Czcić cuda tam natury.

W pośrodku posąg stoi tam
Na pysznym piedestale.
Król się przygląda z góry nam
I — nie przeszkadza wcale.

Czasem mu tylko uśmiech drgnie
Po twarzy zacnie, szczerze:
*Re galantuomo* budzi się
W kamiennym bohaterze.

O biały, wielki królu ty,
Vittorio Emanuele!
U stóp twych przemarzyliśmy
Chwil przecudownych wiele.

W miesięczną, cichą, ciepłą noc
Parmeńskich fjołków roje
Woniami dyszą — — znam ich moc:
Nie fjołki to, — powoje.

Powaby ich syrenie znam,
Znam splotów ich uściski...
Kamienny posąg drgnąłby sam
Omdlenia blizki.

*

W Parmie na rynku stoi tam
U ratuszowej ściany
Złotego wieku wielki mistrz
Z marmuru wykowany.

Win i uścisków grał w nas żar,
Gdy szliśmy dziś tamtędy — —
Na ustach nagle zmilkły nam
Piosenki i gawędy.

I przed posągiem białym tym
Odkryte chyląc głowy,
Pokłonem ciebie czciliśmy,
Corregio marmurowy!

I wyszumiało wino z głów
I powab zczezł kochanek...
Wśród wspomnień mistrza bozkich dzieł
Osrebrzył nas poranek.

I ulicami błądzę sam,
Na jawie, w śnie na poły.
Nad Parmą w rannych płyną mgłach
Madonny i anioły...

I nie dziw doprawdy, że mi się płochy wiersz nagle przełamał pod piórem, że rozpoczęty ewokacją do pani Lucyny i apostrofą do marmurowego *Re Galantuomo*, potrącił wreszcie musiał o wielkie imię

wyżkę cen chleba i innych najpierwszych artykułów żywności. Pierwszem zadaniem rządu demokratycznego, jeżeli ten przyjdzie do skutku, będzie położenie kresu tej niesprawiedliwości.

*Br. Z.*

---

# Kilka słów o cholerze.

Nie masz plagi, którąby przedstawiała się, że tak powiem, w tak efektownej postaci, jak cholera, jakkolwiek bowiem najstarsza przeciwniczka naszych organizmów, śmierć, czyha na nie, najrozmaitszych wyprawiając po nasze ciała posłów, jakkolwiek nie mówiąc o chorobach stale trapiących ludzkość całą, jak suchoty naprzykład, nawet bardzo wiele ostrych chorób epidemicznych nieskończenie więcej życia odbiera ludzkości niż cholera, wszelako ludzkość z temi plagami bardziej jest obytą i często parę groszy żałuje, aby zmniejszyć niebezpieczeństwo z tamtych stron grożące. Cholera tylko brutalną postacią swą sprowadza panikę i wywołuje energiczniejsze środki ochronne, z których poniekąd i ogólne zapobieganie chorobom zakaźnym korzysta. O tej to pladze, którą co kilka lat bywaliśmy zagrożeni jak to i w bieżącej chwili ma miejsce, słów kilka zamierzam powiedzieć.

Cholera zawsze pierwotnie wybucha w Azji, zkąd nazwę cholery azjatyckiej (lub indyjskiej od miejsca pierwotnego ukazania się) posiada. Szerzyła się w Europie albo przechodząc z Indyj do Afganistanu a potem przez Bucharę do gub. orenburskiej, albo przez Persję do morza Kaspijskiego i przez morze w kierunku dróg handlowych do Europy, albo wreszcie wybuchała w Suezie podczas wędrówek pielgrzymów mahometańskich i szerzyła się okrętami dokoła morza Śródziemnego lub w pewnych portach wybuchając dalej w głąb Europy kroczyła. Pierwsze epidemje cholery wybuchały w Europie szerząc się dwoma pierwszemi drogami, ostatnie wyjąwszy obecną, pochodziły z morza Czerwonego, które głównym stało się przedmiotem obawy i środków zaradczych ze strony międzynarodowej komisji przeciwcholerycznej. Obecnie wszakże epidemja obrała sobie starą drogę, z Persji bowiem przeszła do Ashabadu, tu z powodu zmienionych dziś środków komunikacyjnych odpowiednio zmodyfikowała nieco dawny kierunek i z niesłychaną szybkością rozszerzyła się w obiedwie strony koleją zakaspijską, której środkową stacją jest właśnie Ashabad.

Doszedłszy do morza Kaspijskiego zdołała przekroczyć takowe, a dostawszy się w ten sposób do Baku w trzech kierunkach dążyć ku Europie poczęła, a mianowicie: na południe, zachód (w kierunku kolei) i na północ do Wołgi. Południowy i zachodni kierunek w tym razie pozostaje na drugim planie, bowiem tylko w lekkiej postaci dotknięte zostały niektóre miejscowości Kaukazu, zaś główną drogą cholery została północna.

Astrachań, podobnie jak Baku, gwałtownie nawiedzony został cholerą, a również Saratow i niektóre miejscowości poblizkie. Ponieważ cholera znajduje się na porzeczu Wołgi, ponieważ miejscowości te znajdują się w stałych stosunkach handlowych i innych ze środkowemi, zachodniemi i w ogóle wszystkiemi miejscowościami Rosji europejskiej, a także chcąc dokładniejsze pojęcie o stopniu zagrożenia innych miejscowości uzyskać, porównać musimy dawniejsze epidemje warszawskie z poprzedzającemi odpowiedniemi epidemjami różnych miejscowości Rosji europejskiej, a jakkolwiek środki komunikacyjne dziś w odmiennej przedstawiają się postaci, epidemje wszakże z lat ostatnich, we Włoszech i Hiszpanji obserwowane, dowodzą, że sieć kolei, przy zastosowaniu pewnych środków ochronnych, bezwzględnego znaczenia co do szybkości przenoszenia się cholery nie posiada.

Porównanie według źródeł pod ręką u nas będących przedstawiłoby się w następującej postaci:

| Epidemja w państwie. | Epidemje warszawskie: |
| --- | --- |
| Pierwsze ukazanie się na Kaukazie w czerwcu r. 1823-go (przez Persję). W r. 1829 w sierpniu przeszła z Mandżurji i Średniej Ordy drogą karawanową do Orenburga. W r. 1830-ym ukazała się w Astrachaniu, po czem szerzerzyła się po Wołdze i po linji kaukazkiej. Jeszcze w r. 1830-ym zajęła gubernje: wiatską, permską, jarosławską, twerską i niżegorodzką, półwysep taurycki, a po Dnieprze doszła do Kijowa i zajęła gub. podolską i wołyńską. | W roku 1831-ym, 23-go kwietnia. |
| W r. 1846-ym z Persji rozszerzyłą się do morza Kaspijskiego, przez nie zaś i przez góry kaukazkie doszła 24-go maja 1847-go do Kizlaru i ztamtąd po rz. Tereku i Moskwie. W r. 1848-ym na wiosnę grasowała w gubernjach północno-wschodnich w obrębie porzecza Wołgi. Nadto w gubernjach: woronezskiej, kurskiej, charkowskiej, orłowskiej i połtawskiej, a we wrześniu w Kijowie. | Od 16-go sierpnia 1848-go r. do 12-go stycznia 1849-go r.<br>W r. 1849-ym od 27-go maja do 20-go grudnia. |
| W r. 1850-ym zaczęła się na Kaukazie i rozpowszechniła się na południu Rosji i w Besarabji. W r. 1849, 50 i 51-ym istniała wciąż w gubernji podolskiej. | W r. 1852-im od 20-go lipca do 21-go listopada. |
| W r. 1852 i 1853-im istniała w Astrachaniu, w Krymie, w kraju nadbałtyckim i w Finlandji, a również w Petersburgu. | |
| Potem wygasła wszędzie z wyjątkiem Petersburga, a w r. 1855-ym ukazała się w 35-iu gubernjach Rosji europejskiej. | Od 19-go maja do 20 listopada 1855-go roku. |
| W r. 1865 pierwsze wypadki w Odesie na początku lipca (od majtka okrętu „Aleksander II", przybyłego z Konstantynopola). Prawie jednocześnie ukazała się w gub. podolskiej, dokąd zaniosło ją prawdopodobnie z Gałaczu kilka rodzin niemieckich, później w kilku gub. południowych, w kijowskiej, wołyńskiej i kowieńskiej (na jesieni). | Od 29-go lipca do 26-go listopada 1866 r. i od 2-go czerwca do 1867-go r. W r. 1866-ym pierwszy urzędnik Laskowski z Lublina przyjechał do Warszawy i umarł na cholerę. |
| W gub. podolskiej i w Petersburgu istniała i w r. 1866-ym. Jednocześnie rozwinęła się cholera z Marsylji we Francji, również we Włoszech, Hiszpanji, Turcji, Austrji i Prusach. | |
| W r. 1869 i 70-ym w gub. południowych, wschodnich, środkowych i w Petersburgu. | |
| W r. 1871-ym w okolicy Astrachania trwała 2 miesiące, później we wschodnich i środkowych gubernjach. | |

Nie od rzeczy będzie przy sposobności przypomnieć dawniejsze epidemje warszawskie pod względem doniosłości plagi. Według ogłoszonego drukiem sprawozdania b. inspektora urzędu lekarskiego Maleka, rzecz się tak przedstawia:

| Rok | Czas trwania dni | Ludność | Liczba chorych | Liczba zmarłych | *Maximum* zachorowań na dobę |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| 1848 | 150 | 204,271 | 4,287 | 1,678 | 122 17 września |
| 1849 | 205 | 206,412 | 1,923 | 793 | 43 21 czerwca |
| 1852 | 119 | 197,333 | 11,042 | 4,707 | 550 13 sierpnia |
| 1855 | 115 | 195,702 | 4,066 | 1,784 | 83 13 czerwca |
| 1866 | 109 | 245,5[illegible]0 | 3,644 | 675 | 102 4 paździer. |
| 1867 | 63 | 247,65[illegible] | 7,249 | 2,222 | 314 30 lipca |
| 1873 | — | — | około 4,200 | okoł. 1,530 | |

Pierwsza z podanych tabelek wskazuje, że zawleczenie cholery do Warszawy, wymagało zawsze paru miesięcy, lub około roku czasu. Zważywszy istotnie energiczne usiłowania rządu w celu zlokalizowania choroby a z drugiej strony zważywszy znacznie dziś większą odporność miasta, dzięki zwłaszcza kanalizacji i wodociągom, przyjść musimy do wniosku, że nie mamy dziś jeszcze powodu do zbytniej paniki, a tem bardziej gdy ze swej strony zarząd sanitarny miasta należyte czyni przygotowania do walki z niepożądanym gościem. Zanim do środków zapobiegawczych przejdziemy, tu już musimy rozproszyć mylne pogłoski o obecności cholery w Warszawie. Pomimo, że o każdym cokolwiek podejrzanym wypadku urząd lekarski zostaje zawiadomiony, pomimo, że w każdym takim wypadku stosuje się ścisłe kliniczne i bakterjologiczne badanie, *ani jednego wypadku cholery azjatyckiej w bieżącym roku w Warszawie nie obserwowano.*

Podejrzanych wypadków było dotychczas trzy: jeden na Szmulowiznie dotyczący żydówki (nieprzyjezdnej) zmarłej na mocny katar kiszek (wykryto tylko często spotykane pasorzyty—*bacillus coli communis*, zaś bakteryj przecinkowatych nie znaleziono; drugi dotyczący zmarłego mieszkańca ulicy Czerniakowskiej (paraliż serca) i trzeci dotyczący dziecka, u którego jako przyczynę śmierci sekcja wykryła zapalenie pleury.

Nie tu miejsce szczegółowo rozwodzić się nad wszystkiemi środkami, jakiemi hygjena społeczna w ogóle rozporządza w walce z cholerą i jakie u nas przedsięwzięte zostają, atoli w głównych zarysach zasady skreślić wypada.

Własności cholery na których polega cała jej profilaktyka społeczna, są następujące:

1) Jest to choroba zaraźliwa o specyficznym zarazku, którego główne siedlisko stanowią wydzieliny kanału pokarmowego chorych.

2) Zarazek szerzyć się może z gwałtowną szybkością za pośrednictwem wody, powietrza, bielizny, towarów itp.

---

Correggia, którego cień zda się chodzi tu w Parmie za każdym, kto długą, przepiękną chwilę spędził przed jego arcydziełami...

Spuszczającemu się przez Mont Cenis na pjemonckie równiny wpadł mi w rękę numer włoskiej gazety z sążnistem ogłoszeniem o mającej być właśnie otwartej w Parmie wielkiej wystawie — kwiatowej. Wystawa kwiatowa — w Parmie, w rodzinnem mieście słynnych *violettes de Parme,* fijołków parmeńskich! Pokusa dla turysty, prawda? Opierać się jej nie było nawet wielkiej racji... Popasawszy przeto tylko w Turynie, gdzie mnie pięknem wykonaniem opery Flotowa „Cień" uraczono, do Parmy puściłem się w drogę.

Po upalnym dniu nastał wieczór prześliczny. Po wieczorze jeszcze noc piękniejsza, roziskrzona mirjadami gwiazd na niebie, a mirjadami robaczków świętojańskich na ziemi. Zdawało się doprawdy chwilami, że ziemia naokół zamieniła się w jedno wielkie czarne zwierciadło, w którem rozgwiażdżone odbija się niebo; a gdy pociąg szedł mimo szpaleru nizkich krzewów lub mimo sadów, całych osypanych luciolami, światełka te migotliwe, jak gruby pył osiadając na nich, sprawiały wrażenie owego pudru srebrnozłotawego, którym damy, na bal idące, włosy sobie przysypują. Cudowna noc...

W cichej, sennej Parmie, wciśnięty między ciemny, wązki zaułek a placyk nieduży, jaśniał hotel „pod białym krzyżem" — elektrycznem oświetleniem. Tedym się pięknie i z uszanowaniem pokłonił najpierw—lampom Edisona.

A parmeński *Albergo Croce Bianca* tak jakoś przecie nie pasuje do jaśnie oświeconych lamp elektrycznych, jak nie przymierzając nie pasowałaby do nich warszawska knajpa „Pod rakiem" po tamtej stronie Wisły. Typ już to zupełny czysto włoskiego zajazdu. Środek „hotelu" stanowi dziedziniec czworoboczny, coś w rodzaju starorzymskiego *atrium.* Dziedziniec ów to główna sala hotelu, zarazem sala obiadowa i salon dla wspólnego przesiadywania przed- i popołudniowego. Przykrywa go u góry sufit szklany, zaciągany grubemi płóciennemi zasłonami tak, że w dziwnym salonie owym nawet w największe upały panują pewna świeżość i półcień przyjemny. Bokami ścian idą balkony, a na balkony owe wychodzą drzwi i *okna* wszystkich niemal pokojów hotelowych. Tedy gdy w *atrium* panuje niemal zawsze półzmrok, łatwo sobie wyobrazić, jaki w pokojach niemal zupełny — *zmrok.* Dlaczego tak? Dlatego, że cały komfort włoskiego zajazdu polega na najskrupulatniejszem ustrzeżeniu gościa od — słońca i upału. Walka z najstraszniejszą plagą letnią Włoch, z pożarem słońca i piekłem upału widnieje tu na każdym kroku. Jak, gdzie się przespać mniejsza; co, jak, kiedy zjeść też mniejsza; cała pomysłowość i zapobiegliwość włoskiego oberżysty wytężona zdaje się w jednym kierunku: jak gościa najlepiej od słońca i upału zabezpieczyć.

Tedy stolik przysunąwszy najbliżej okna, aby choć trochę światła mieć na papierze, usiłuję pisać. Dokoła pokoju ciemność zupełna. Po balkonie za oknem, jak po rzeczywistym kurytarzu hotelowym raz po raz śmigają goście i służba, a tam, w dole u kilkunastu nakrytych do obiadu stolików już brzękają szklanki i talerze. Spojrzę w górę. Tam, hen, wysoko, rozszerzyły się w jednem miejscu płócienne zasłony atrium i leży na szklanym suficie wielka pręga białawego słonecznego światła: rzekłbyś do białości rozpalone żelazo. To włoskiego południa kawał, tam, południa, czychającego na ciebie, jak wróg zacięty za murami tej błogosławionej twierdzy, co się *Albergo Croce Bianca* nazywa.

W Parmie... Niech sobie jednak nikt nie wyobraża, że jak powiada poeta:

„Fijołkowej woni otacza mnie morze."

O!—przeciwnie, Od sali jadalnej, tam w dole, niesie ku mnie hanicbnie — szafranem, zmieszanym z jakiemiś nie dającemi się zaanalizować powonieniem zaprawami czysto włoskiej kuchni.

Rozejrzawszy się po mieście, poszedłem szukać— fijołków parmeńskich, naturalnie nigdzie indziej jeno na wystawie kwiatowej. Spotkał mię zaszczyt niemały. Trafiłem na minut dziesięć przed samem jej otwarciem i poczekawszy chwilkę, *pierwszy* przekroczyłem otwierającą się na oścież bramę. Wcale niespodziewanie tedy dopełniłem aktu otwarcia wystawy kwiatowej w Parmie. Ale ta, otwarta uroczyście przezemnie wystawa zawiodła mnie srodze. Kwiatów mało, a pięknych napróżnom szukał. Figurowały też fijołki, niestety jednak—sztuczne. Wystawę połączono z rodzajem „bazaru" czy też „fantowej loterji" srodze widocznie zajmującej miejscowe towarzystwo, dla przybysza atoli najzupełniej obojętnej. Tyle tylko satysfakcji, żem się nadobnym „parmezankom" młodym i starszym przyjrzał do woli. Pod namiotami siedziały te panie, sprzedając na rzecz biednych rozmaite rozmaitości, począwszy od patarafek na lampy i malowanych od ręki saszetów, a kończąc na wodzie selcerskiej i butersznitach. O, lube przypomnienie naszych „gwiazdek" i „kiermaszów"—były też i kosze szczęścia"! *Tout comme chez nous.* Tedym wycofał się corychło, zachowując w pamięci tylko trochę ślicznych profilów i trochę czarnych oczu, przyglądających mi się ciekawie z za rozchwianych wachlarzów.

Dzień był świąteczny; wieczorem na Piazza Grande wysypała się—cała Parma. Piazza Grande, to centrum miasta. Plac obszerny taflami kamiennemi wyłożony. Jedną część czworoboka wypełnia niemal całkowicie t. zw. Palazzo del Governe; po innej stronie prześliczny Palazzo del Comuna (1221 roku

3) Usposabiają do rozszerzenia zarazy wśród ludności: zły stan hygjeniczny miejscowości, oraz poprzednio przebyte przez ludność epidemje, lub klęski (np. głód).

4) W pojedynczych wypadkach zasłabnięcia olbrzymią rolę odgrywa niehygjeniczne życie, jako to nadużycie pokarmów i napojów (mianowicie mocnych), znużenie, zaziębienie itp.

Oto są punkty wytyczne, kierujące zapobieganiu cholerze. Społeczna profilaktyka cholery składa się ze środków, mających na celu przeszkodzenie szerzeniu się samego zarazka, oraz wzmocnienie odporności gruntu, a w szczególności polega na ścisłej kontroli w mieście wszystkich podejrzanych wypadków cholery, celem oddzielenia chorych, oraz unieszkodliwienia wypróżnień i rzeczy ich, na środkach ochronnych tejże natury względem osób i rzeczy, przybywających z miejscowości, nawiedzonych cholerą, na energicznych środkach asenizacyjnych przy udziale zwiększonego personelu lekarskiego i obywatelskiego, oraz przy pomocy policji, wzmocnionym nadzorze sanitarnym w zakładach publicznych, fabrykach, warsztatach itp., na urządzeniu należytych środków przewożenia i przenoszenia chorych, dezynfekcji mieszkań, ustępów, pościeli itp., na urządzeniu szpitali cholerycznych, zapewnieniu ludności w ogóle, a ludności ubogiej w szczególności—pomocy lekarskiej, na nadzorze szczególnym za sprzedażą produktów spożywczych.

Wszystkie środki powyższe zarządzone zostały przez władze miejscowe, co zaś do hygieny indywidua'nej, ta oczywiście zależy przedewszystkiem od dbałości mieszkańców o własne zdrowie. Wspominać o tych środkach uważamy za rzecz zbyteczną ze względu na ogłoszone w *Kurjerze* z d. 15-go b. m. „Środki zaradcze“, w których przystępnie i racjonalnie zapobieganie indywidualne zostało wyłożonem.

*J. Polak.*

## Armja Mulej Hassana.

Świeży zatarg Anglji z Marokkiem, raczej sir Evan Smitha z sułtanem Mulej Hassanem, zwrócił oczy Europy w stronę północno-zachodniego cyplu Afryki. Dzienniki pierwszej omawiają obszernie stosunki sułtana marokkańskiego, z pomiędzy zaś artykułów sprawie tej poświęconych, jeden, pomieszczony w *Berlińskim kurjerze giełdowym*, podaje ciekawe szczegóły, dotyczące armji Mulej Hassana.

Składa się ona z następujących elementów: el-Bochari, el-Machazniyah, el-Ashar, el-Tobdsziyah, el-Bahariyach i el-Harkah.

*Bochari* oddział to konny, zgodnie z tradycją, stworzony w r. 1679-ym przez sułtana Maula Imaila, najdzielniejszego z członków panującej obecnie dynastji Filali, złożony wyłącznie prawie z murzynów, zkąd i mianują go „czarną gwardją“. Nazwa el-Bochari wywodzi się od nazwiska głośnego za czasów Izmaila teologa i pisarza marokkańskiego, Sidiego Bochari, któremu sułtan oddział konny poświęcił. Ten ostatni w różnych epokach różną przedstawiał siłę, tak, iż doszedł nawet do liczby 50,000 jeźdźców, którzy jęli tę samą, co w Rzymie pretorjanie, w Konstantynopolu zaś janczary, odgrywać rolę. Dziś oddział Bochari liczy zaledwie 5,000 ludzi. Osiedli to na ziemi lennicy sułtana, część ich pozostaje stale na służbie przy osobie jego, w razie zaś wojny wszyscy obowiązani do niej. Wedle obyczaju krajowego, noszą białe burnusy, uzbrojeni w długie flinty, proste niemal szable i jatagany, a niekiedy i w pistolety. Lanc nie używają nigdy. Uderzają na wroga w pełnym biegu, strzelając, pocem zwolna cofają się dla nabicia broni. W razie jedynie, gdy nieprzyjaciel tyły podaje lub popada w rozsypkę, bochari dobywają szable i ręczny bój prowadzą.

*Machazniyahy* również starego są pochodzenia. Częściej używana ich nazwa *Machazini* pochodzi od słowa, w całej Europie używanego „magazyn“. Pierwiastkowo oznaczało ono miejscowość, w której sułtan przechowywał skarby swoje, których straż stanowili Machazini. Konnica to także, w lenno wyposażona, która dostarcza utrzymania tak ludziom, jak koniom. Rozrzuceni są po całym kraju i każdy *Amil*, t. j. naczelnik prowincji, stosownie do obszaru tejże, rozporządza 50—100 Machazinami, jako służba bezpieczeństwa i posłańcami. Reprezentują oni więc policję i żandarmerję, jednocześnie jednak obowiązani są i do służby wojskowej. Machazini pełnią służbę dziedziczne, dziedziczne też rozporządzają lennem, dopóki w rodzinie nie zbraknie potomstwa męzkiego. Ponieważ nowych lenn dziś już nie rozdają, jeżeli zatem który z Machazinów posiada synów, a nie rozporządza dostateczną ilością koni, może ich do pieszej oddać służby, wedle woli, a wtedy zowią się *Thirasami*. Machazini noszą pod białym burnusem ceglanego koloru kaftany i spodnie i wysoką czerwoną czapkę; broń ich stanowią długie strzelby, szabla i skórzane rzemienie, służące im do wymiaru kary po więzieniach. Europejczycy w podróżach po Marokku, jeżeli sobie tego życzą, otrzymują na koszt własny, jako eskortę, po dwóch i więcej Machazinów; żandarmi ci strzegą, lubo nigdzie przejeżdżającym z glejtem sułtana nie odmawiano t. zw. „muna“, t. j. kwatery i żywności, a nadto podarunku w kawie, cukrze i świecach. Machazini obowiązani są w razie wojny dostarczać 30,000 żołnierza, nie licząc pozostających na służbie sułtana i Amilów.

*El-Ashar*, to regularna piechota marokkańska, powołana do życia przez dziada obecnie panującego sułtana po nieszczęśliwej wojnie z Francją w r. 1844-ym. Oddział ten, liczący dziś około 10,000 ludzi, podniósł znacznie Mulej Hassan. Asharowie uzbrojeni są na wzór żuawów, posiadają broń europejską z karabinami, noszonemi w pochwach. Mundur ich czerwony z wązkiemi wypustkami zielonemi. Instruktorami Asharów byli początkowo egipscy i algiersko-francuzcy oficerowie. Później sułtan wysyłał oficerów i podoficerów oddziału do służby w armjach europejskich, gdzie się w sztuce wojennej kształcili.

W artylerję Marokko nieszczególnie jest wyposażone. Od najdawniejszych czasów w fortecach nadbrzeżnych stale tu przebywają artylerzyści, nie noszący mundurów, których jedynem zadaniem salutowanie ze starych lawetowych jeszcze armat, wojennych statków zagranicznych. Strzelają oni nadto w czasie świąt uroczystych i odczytywania rozkazów sułtana. Zowią się *el-Tobdsziyah*, liczba ich wynosi 840. Są to przeważnie rzemieślnicy, którzy po za służbą fachom się oddają swoim. Oprócz nich istnieje jeszcze w Marokku do obsługi armat polowych 350 ludzi, wybranych z pomiędzy Asharów, tego samego używający munduru i na tym samym pozostający żołdzie. Biorą oni zawsze udział w pochodach sułtana. Wielu pomiędzy nimi znajduje się dezerterów z armji hiszpańskiej.

*El-Bahariyah* to majtkowie, resztka załóg tak potężnej ongi floty marokkańskiej, nie istniejącej już dzisiaj. Obsługują oni kilka statków ładunkowych sułtana, rozrzuconych po różnych przystaniach. Powołanie ich dziedziczne, w razie wojny obowiązani są do służby lądowej. Oddział ten wynosi 900 ludzi.

Oddział *El-Harkah* odpowiada europejskiemu landszturmowi, pospolitemu ruszeniu, składa się z tłumu zdolnego do użycia broni, powoływanego przez sułtana w razie „wojny świętej“ z „niewiernymi“. Występuje on w strojach krajowych, pieszo lub konno, wedle możności, uzbrojony w długie strzelby i jatagany. Konnica używa czasem krótkich dzirytów. W czasie ostatniej wojny z Hiszpanją, Harkahów podobno stanęło pod bronią 300,000.

Mulej Hassan zatem, w razie potrzeby, wyprowadzić jest w stanie od 350,000 do 400,000 ludzi w pole, którzy, rozgrzani fanatyzmem religijnym, niełatwą do pokonania stanowią siłę. (=)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, że starszymi inspektorami świeżo utworzonej przy ministerjum komunikacyj głównej inspekcji kolei mianowani być mają: b. starsi inspektorowie: Opachałow, Graczew i Padałko; dalej b. inspektorowie kolei: w kraju nadbaltyckim p. Ditmar, w Królestwie Polskiem p. Łaskin, petersbursko-warszawskiej p. Hübschman, kozłowsko-woroneżko-rostowskiej p. Jaszamow, łozowo-sewastopolskiej p. Golicyński; b. inspektorowie kolejowi: na kolei petersburskiej p. Szulc i na kolejach południowo-zachodnich p. Salkow.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, na posiedzeniu nadzwyczajnej komisji zbożowej A. A. Abazy w d. 26-ym b. m. nie powzięto żadnej stanowczej uchwały. Ministerjum dóbr państwa uważa podobno za możliwe zezwolić na wywóz żyta w d. 13-ym sierpnia, ministerjum zaś spraw wewnętrznych proponuje termin późniejszy, a mianowicie 27-go sierpnia.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych zaprojektowało wydanie przepisu, na mocy którego osoby, skupujące od włościan zboże w ziarnie, snopach, lub na pniu po cenach zbyt nizkich, w celach widocznego wyzysku, podlegać będą zamknięciu w więzieniu od 1—6 miesięcy.

= *Graždanin* donosi, że zarząd banku besarabskotaurydzkiego, który zaangażowany jest na znaczną sumę u firmy „J. Günzburg“, stara się o uznanie właścicieli tej firmy za niewypłacalnych dłużników. Jak wiadomo, interesy firmy za zgodą wierzycieli znajdują się w administracji.

= *Graždanin* dowiaduje się, że na wszystkich stacjach kolejowych z bufetów pousuwane będą bezwarunkowo, na czas trwania epidemji, następujące artykuły spożywcze: 1) ryby surowe oprócz śledzi; 2) chłodniki; 3) sałata i ogórki kwaszone; 4) grzyby surowe i marynowane; 5) kapusta kwaszona; 6) owoce, arbuzy, jagody, dynie; 7) mleczywo, oprócz sera, mleka przegotowanego i śmietanki; 8) w ogóle wszystkie zbyt tłuste wędliny itd.

= *Graždanin* przytacza niektóre szczegóły, dotyczące projektu podatku dochodowego, wypracowanego w ministerjum finansów. Podatek dochodowy ściągany będzie od osób, które mają przynajmniej 1,000 rubli rocznego dochodu. Podatek nie dotyczy: Członków Rodziny Cesarskiej, instytucyj ziemskich, miejskich i korporacyjnych; domów biskupich, klasztorów, kościołów, instytucyj dobroczynnych i naukowych; nie dotyczy członków zagranicznych misyj dyplomatycznych i konsulów, poddanych cudzoziemskich, chociaż dochody tych osób, pochodzące z nieruchomości w Rosji lub przedsiębiorstw przemysłowych podlegają opłacie podatku. Opodatkowaniu podlega całość dochodów jednostki bez względu na to, zkąd te dochody pochodzą po potrąceniu z dochodu *brutto*: kosztów prowadzenia gospodarstwa lub przedsiębiorstwa i asekuracji jego majątku; spłaty procentów od długów hypotecznych i podatków bezpośrednich państwowych, ziemskich, miejskich itd., wreszcie tych podatków pośrednich, które należy uznać za niezbędny rozchód przy prowadzeniu gospodarstwa lub przedsiębiorstwa. Rozchód jednakże na utrzymanie jednostki, jego rodziny, perjodyczne lub jednorazowe spłaty długów i procenty od włożonego w przedsiębiorstwo kapitału nie będą wyłączane od podatku. Od podatku wolnemi będą: wynagrodzenia służbowe osób wyższej rangi za czas, przez który znajdują się w składzie

---

rozpoczęty, skończony w cztery wieki później); naprzeciw niego oryginalny kościół San Pietro. Dokoła płaskie, jedne niższe, drugie wyższe dachy; tu i owdzie z po nad domów wystrzelają wieże, wyrasta kopuła katedralnej „chrzcielnicy“; w cztery strony wybiegają wązkie ulice. Kapela wojskowa zajęła miejsce w jednym rogu placu; po wszystkich brzegach zaroiła się Piazza niezliczoną ilością stoliczków kawiarnianych i krzeselek z kawiarń okolicznych daleko na plac powywlekanych. Tłum. Publiczność, najczystsza mieszczańska, małomiejska publiczność włoska faluje po placu. Kobiety, pobrawszy się pod ręce, chodzą w kółko; na flanku suną się mężczyzni gromadami. Gwar rozmów, śmiechy, nawoływania, tupot kroków, szelesty sukień. Z nad stoliczków kawiarnianych, w nieustannem oblężeniu, wzbija się kłębami dym cygarowy. W skromnych sukienkach, tylko wstążkami i świecidełkami odświętnie przybranych, drepcą po placu chichocąc i wachlując się nieustannie parmezańskie mieszczaneczki. Śliczny typ kobiecy. Małe, zwinne, czasem filigranowo delikatne, śniade, o pięknych, wyrazistych, często cygańsko-wschodnich profilach, z głową odkrytą, z loczkami lekko fryzującemi się u czoła. Tu i owdzie błyska elegancki mundur wojskowy, czarny o złotych szlifach i guzikach, tu i owdzie mignie oryginalny płaszczyk oficerski, kokieteryjnie na ramiona zarzucony; a oto i gromadka cała panów od szabli i ostrogów, rzucająca jasną plamę blado-niebieskawo-szarych spodenek w tłum ciemny. Wojsko włoskie może nie tak marcjalne, jak gdzieindziej, ale że szykowne i ładne, przyznać trzeba. Grzeczność też i uprzejmość wzorowa zdaje się cechować pp. oficerów. Buty i nadstawiania się nie spostrzegłem nigdzie; jest jakaś „dobra maniera“ wojskowa, wyróżniająca bardzo zasczytnie tych panów. Czasem przeciska się przez tłum jakiś „włoch“, taki akurat, jakim go na rodzajowych obrazach zagranicznych przywykliśmy widzieć, z brodą siwiejącą, w kapeluszu charakterystycznym, na poły w łachmanach „malowniczych“; istny typowy „model“ dla malarza. Owdzie na kamiennych słupkach, wyrastających gdzieniegdzie z Piazzy, przysiadły kumoszki miejscowe, czarownice istne, tak okrutnie straszne i rzną gawędę gorącą, wykrzyknikami głośnemi przeplataną, a wachlują się wciąż zawzięcie. I tuż zaraz wzrok pada na dwunasto, trzynastoletnie może dziewczęta, trzepoczące się w gromadzie, prześliczne już, przywodzące na pamięć Juliettę szekspirowską, istne *violettes de Parme*... A po nad tym różnobarwnym, przewalającym się, defilującym, rozgwarzonym tłumem przecudne niebo włoskie bez chmurki, bez plamki, stanowiące jakby sufit jakiś czarodziejski tej olbrzymiej sali Piazzy Grande, której ściany utworzyły gmachy plac otaczające, to ciemne, to jasno-żółte, całe w arkadach, kolumnach, portykach i rzeźbach średniowiecznej, niezrównanej struktury.

Tak w późny, pogodny wieczór letni, przy dźwiękach muzyki chodzi tłum po placu św. Marka w Wenecji. Tak samo roi się tam plac cały, szumi, mieni się, rusza, rzekłbyś, jak wielkie mrowisko. Ale między owym tłumem weneckim a tutejszym parmeńskim jakaż różnica! Plac św. Marka to olbrzymi, jedyny na świecie w tym rodzaju, wspaniały *salon* wszechświatowy; tam przewala się dzień w dzień publiczność kosmopolityczna, różnonarodowa, nadająca zebraniom towarzyskim weneckim cechę wspólną wszystkim wogóle międzynarodowym zbiorowiskom. Piazza Grande parmeńska to salon czysto włoski, to salon małej włoskiej mieściny, dokąd, na szczęście, nie wdziera się jeszcze nieznośna, bezbarwna publiczność z utartych gościńców Europy...

(*D. n.*) *Czesław Jankowski.*

oddziałów wojskowych; jednorazowe zapomogi, wydawane osobom, znajdującym się w służbie państwowej, oraz ich rodzinom; opłaty dobrowolne, składane przez parafjan duchowieństwu za zaspokojenie potrzeb religijnych; otrzymywany w Rosji przez poddanych zagranicznych dochód z majątków, znajdujących się po za granicami państwa. Do dochodów głowy rodziny dołączają się dochody żony i dzieci. Podatek dochodowy ma być pobierany w stosunku 1% od dochodów od 1,000—2,000 rs.; 1·1% od 2 do 3,000; 1·2% od 3—4 tysięcy itd., aż do 4% najwyżej. Stopa podatku zmniejsza się do połowy dla osób, których dochód pochodzi głównie z pracy osobistej i nie przewyższa 6,000 rs. Sprawami, związanemi z ustanawianiem i ściąganiem podatku, zajmować się będą komitety powiatowe pod przewodnictwem inspektora podatkowego. Do składu tych komitetów zapraszani będą pomiędzy innymi miejscowi obywatele w liczbie od 3—6. W Petersburgu, Moskwie i innych większych miastach z rozporządzenia p. ministra finansów mogą być tworzone komitety cyrkułowe do spraw podatku dochodowego.

= *Warsz. Dniewn.* donoszą z Petersburga, że projekt podatku państwowego od dochodu wniesiony będzie prawdopodobnie na jesienną sesję rady państwa.

= Wszyscy komisarze cyrkułowi, jak donosi *Gaz polic.*, otrzymali polecenie bezzwłocznie zobowiązać właścicieli tych domów, gdzie w mieszkaniach stróżów jest choć cokolwiek wilgoci, aby lokale nie były malowane farbą olejną i dopilnować, aby wilgotne mieszkanie pomalowano farbą klejową jasnego koloru najdalej do d. 13-go sierpnia r. b.

= Urząd lekarski m. Warszawy podaje do wiadomości, że dezynfektor miejski w ciągu miesiąca, licząc od 13-go czerwca do 13-go b. m. dokonał 21 dezynfekcyj w mieszkaniach, w których przebywali chorzy, dotknięci chorobami zakaźnemi, a mianowicie: 10 po tyfusie wysypkowym, 9 po ospie, 1 po błonicy i 1 po szkarlatynie.

= W dzisiejszej *Gaz. pol.* zamieszczono co następuje: „Dowiedziałem się, że niektórzy właściciele nieruchomości dozwalają stróżom swoim wydalać się z powierzonych ich pieczy domów na dłuższy czas dla załatwiania różnych zleceń lokatorów i przenoszenia ruchomości, są bowiem nawet tacy stróże, którzy w tym celu zaopatrzyli się w wózki ręczne. Przekonałem się o tem osobiście, spotkawszy stróżów przenoszących meble. Poczytując podobnego rodzaju zajęcia za zupełnie niewłaściwe i niezgodne z ich obowiązkami, gdyż powinni ciągle znajdować się przy domu, oraz utrzymywać w należytym porządku podwórza, schody, ustępy itp., polecam komisarzom cyrkułowym wyjaśnić właścicielom posesyj, że stróże pod żadnym pozorem nie powinni się oddalać od domów i zajmować się robotami postronnemi, nad wykonaniem zaś niniejszego rozporządzenia należy rozciągnąć baczny dozór i o przekraczających donosić mi za każdym razem.”

= Z powodu przybycia trzech nowych cyrkułów policyjnych, zamieszczono w *Gaz. polic.*: „Z uwagi na prawidłowe uregulowanie granic cyrkułów: sobornego, bielańskiego i powązkowskiego, poczytuję za niezbędne północną granicę pierwszego zamknąć ulicą Mikołajewską od Kłopot do plantu kolei nadwiślańskiej i wzdłuż tego plantu do rzeki Wisły, przyłączywszy część oddzieloną od tego cyrkułu do bielańskiego; nieruchomości zaś, położone w cyrkule bielańskim, przylegające do ulicy Młocińskiej, przyłączyć do cyrkułu powązkowskiego, do którego dołączona także zostaje część cyrkułu wolskiego i dalej, wzdłuż zachodniej granicy cyrkułu wolskiego, aż do połączenia z granicą powązkowskiego.”

= Ponieważ w niektórych sklepach z produktami spożywczemi, wbrew rozporządzeniu, podłogi posypywane są piaskiem, wskutek tego, zwłaszcza obecnie, podczas upałów, powstaje kurz, opadający na artykuły żywności, co może wywierać szkodliwy wpływ na zdrowie konsumentów. Otóż w *Gaz. polic.* polecono komisarzom bacznie dopilnować, aby sklepów piaskiem nie posypywano, lecz przed zamiataniem bezwarunkowo skrapiano podłogi wodą lub posypywano zwilżonemi trocinami.

= Podajemy w dalszym ciągu za *Gaz. polic.* rewiry sanitarne, na które miasto zostało podzielone, a mianowicie od 41 do 70-go włącznie: 1) 41 przestrzeń 42,150 sąż. kw.: Jerozolimska 97—113, Filtrowa, Koszykowa, Teodora, Żelazna 2—16 i 1—7; 42) 38,500 sąż. kw.: Koszykowa od nr. 52 i dalej do Leopoldyny, Teodora, Jerozolimska 73—95, Leopoldyna 1—35 i 6—16, Hoża 76—82 i 35—57, Nowowielka 9—17, Wilcza 50—78 i 73—79, Nowogrodzka i Wspólna 75—77; 43) 40,850 sąż. kw.: Leopoldyna 18—28, Jerozolimska 49—71, Marszałkowska 73 do 101, Hoża 42—74, Nowogrodzka 35—47, Żórawia 32—40 i 39—43, Wspólna 46—60 i 43—73, Nowowielka 16—28 i 19—27; 44) 48,750 sąż. kw.: reszta domów na Koszykowej, Suchej, Okopowej i Raszyńskiej; 45) 43,100 s. k.: koszary na Suchej; i Okopowej, Polna i Koszykowa od 61 nieparzyste do Suchej 46) 35,025 sąż.: kw. Kaliksta 2—14, Marszałk. 55—81, Hoża 33, Nowowielka 2—14 i 1—7, Wilcza 36—48 i 35—71, Piekna 38—68 i 27—49; 47) 43,000 sąż. kw.: Królewska 17—35, Marszałkowska 124—154, Zgoda, Przeskok, Szpitalna, plac Warecki (szpital Dzieciątka Jezus), Mazowiecka 1—13, Erywańska 2—18 i 1—9, Rysia 1—5, Świętokrzyska 24 — 44 i 23—37, Szkolna 1—15 i 2—8, Jasna 1—7 i 2—14; 48) 39,900 sąż. kw.: Królewska 1—15, Mazowiecka 2—22, Świętokrzyska 1—21 i 2—22, Warecka 2—16, Nowy Świat 53—69, Krak.-Przedm. 1—9, Berga 2—8 i 1—11, Włodzimierska 2—18 i 1—27; 49) 41,025 sąż. kw.: Oboźna 1—11 Topiel 1—9, Tamka 26—50 i 37—49, Szczygla 2—12, Wróbla 2—12, Ordynacka 2—16, Cicha 1—7 i 2—6, Sewerynów, Aleksandrja 1—25 i 2—20, Nowy Świat 60—72; 50) 50,000 sąż. kw.: Tamka 2—24 i 1—13, Leszczyńska 1—13, Solec 34—70, Dobra 2—14 i 1—17, Drewniana 1—13 i 2—14, Zajęcza 1—15 i 2—14; 51) 47,200 sąż. kw.: Złota 1—11, Warecka 1—15, Nowy-Świat 15—51, Jerozolimska 52—84, Marszałkowska 100 do 122, Zgoda 1—13, Szpitalna 2—12 i 1—5, Bracka 16—22 i 15—27, Chmielna 1—37 i 2—38, Widok 1—25 i 2—26, Hortensja 1—7 i 2—6; 52) 64,250 sąż. kw.: Ordynacka 9—13, Wróbla 1—11, Szczygla 1—13, Tamka 13—35, Solec 83—117, Nowy-Świat 16—58, Foksal w całości, Smolna 5—25 i 6—34, cała ulica Wysoka; 53) 39,700 sąż. kw.: Jerozolimska 19—47, Bracka 1—13, plac Trzech Krzyży 11—13, Wspólna 2—44, Krucza 29—49, Hoża 24—32, Marszałkowska 76—98; 54) 33,825 sąż. kw.: Jerozolimska 13—17, Książęca 2—6, Bracka 2—14, Nowy-Świat 1—13 i 2—14; 55) 48,000 sąż. kw.: Jerozolimska 1—11, Ludna 2—16, Solec 67—81 i 20—32; 56) 40,300 s. k.: Wspólna 1—14, Krucza 1—27, Hoża 1—25 2—22; 57) 40,300 s. k.: Wspólna 1—19, Krucza 2—30, Marszałkowska 54—74, Wilcza 5—33 i 6—34; 58) 50,650 sąż. kw.: plac Trzech krzyży 2—14, Wiejska 2—18, Górna 6—10, Rozbrat 3—9 i Książęca 1—21; 59) 43,750 sąż. kwadr.: Rozbrat 20—26, Fabryczna 2—24, Czerniakowska 65—95 i od nr. 110 dalej wszystkie parzyste; 60) 48,400 sąż. kwadr.: Ludna 1—7, Okrąg cała prawa strona, Czerniakowska 72 do 108, Mączna, Solec 2—8 i 23—65; 61) 31,200 sążni kw.: Piękna 11—25, Mokotowska 13—33 i 14—26, aleja Ujazdowska 1—7, Nowowiejska 2—34, Kaliksta 1—17, Marszałkowska 28—52 i 41—53, aleja Róż 1—9 oraz wszystkie numery nieparzyste; 62) 69,500 sążni kwadratowych: Piękna, Górna 27—29, Wiejska Górna, Agrykola; 63) 50,250 sąż. kw.: Rozbrat 2—18, Przemysłowa, Solec 1—21, Mączna 2—4, Przemysłowa 2—38 i 1—39, Czerniakowska 49—63 i 52—70; 64) 7,250 sąż. kw.: Przemysłowa, Czerniakowska 34—50 i 31—47; 65) 46,000 sąż. kw.: Nowowiejska 1—15, Aleja Szucha 19—21, Litewska 2—10, Marszałkowska 1—39 i 24—26, Okopowa 20—36, Mokotowska 1—11 i 2—12; 66) 39,550 sąż. kw.: Litewska 1—11, Marszałkowska 2—22, Bagatela 2—12, Belwederska i Klonowa; 67) 52,100 sąż. kw.: Czerniakowska 1—29 i 2 — 32, Huzarska; 68) 33,300 sąż. kw.: Namiestnikowska 1—3 i 2—4, Brukowa 2—16, Panieńska cała, Olszowa cała, Blaszana, Szeroka 2—18 i Krowia cała; 69) 48,400 sąż. kw.: Aleksandrowska 4—10, Targowa 17—43, Kępna (wszystkie) nieparzyste, Brukowa 9—37, Konstantynowska od Aleksandrowskiej w obie strony; 70) 54,000 sąż. kw.: Ząbkowska 2 — 16, Brzeska numery nieparzyste, Wołowa 21—47 i 46—50, Targowa 2—24, Moskiewska 1—17 i 2—36, Sporna cała.

= Inspektor urzędu lekarskiego nadesłał odezwę do zgromadzenia felczerów o przedstawienie 30-tu felczerów starszych, którzyby zgodzili się na wypadek epidemji cholerycznej nieść pomoc przy cyrkułach, szpitalach i na stacjach sanitarnych. Pensja wyznaczona jest 50 rs. miesięcznie. Przyjmowanie zapisów od kandydatów uskuteczniane będzie w kancelarji zgromadzenia felczerów przy ulicy Chmielnej.

= Z polecenia gubernatora warszawskiego grono tutejszych lekarzy zajęło się oceną i zastosowaniem do najświeższych wyników wiedzy lekarskiej, broszury, wydanej w r. 1853-im z powodu grasującej podówczas cholery. „Poradnik”, gruntownie przerobiony, będzie dla użytku najszerszego ogółu wydany kosztem rządu gubernjalnego w znacznej liczbie egzemplarzy.

= Z inicjatywy urzędu lekarskiego miejskiego otwarte wkrótce być mają w mieście naszem cztery stacje doświadczalne dla badań powietrza. Stacje takie, urządzane w różnych punktach miasta, mają w danym obrębie perjodycznie przy pomocy specjalnego aparatu Hessa dokonywać badań i wyniki ich składać do pracowni chemiczno-hygienicznej miejskiej.

= Wskutek ostatniego rozporządzenia władzy komunikacyjnej co do mianowania dyrektorów kolejowych z atrybucjami urzędników państwowych, jako kandydata na stanowisko dyrektora kolei wiedeńskiej wymieniają inżeniera Rydzewskiego, b. inspektora kolejowego w Królestwie Polskim.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Wicek i Wacek”, a w Nowym „Ptasznik z Tyrolu” z udziałem pp. Babińskiej i Grassówny.

* Repertuar teatru Letniego zapowiada na jutro po raz 14-ty komedję Wołowskiego „Nasze anioły”.

* W teatrze Nowym jutro po raz 35-ty operetka Millöckera „Dziecko szczęścia”.

* Komedja Sardou „Stryj Sam”, której pierwsze przedstawienie naznaczone jest na sobotę w teatrze Letnim, grana będzie codziennie przez cały tydzień przyszły.

* Pomimo przyjścia do zdrowia, panna Zofja Noiretówna dla zupełnej kuracji z polecenia lekarzy w dniu wczorajszym udała się do Krynicy za czterotygodniowym urlopem.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 420, Nowym 429; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 138, Eldorado 195, Wodewilu 86; na koncercie symfonicznym w Dolinie szwajcarskiej 355.

= Z teatrzyków.

Przez wypuszczenie kilku wyrazów zabawny we wczorajszym numerze *Kurjera* w powyższej rubryce zakradł się „*lapsus*”.

Zamiast: „W przyszłym tygodniu Wodewil wystąpi z „Białym krukiem” Aleksandra Vossa”, winno być: „z Białym krukiem” Chivot i Duru i „Aleksandrą” Vossa”.

Teatr łódzki daje dziś po raz pierwszy operetkę Waldmanna „Incognito”.

= Pogrzeb kominiarczyka.

Wczoraj po południu przeciągał przez miasto na cmentarz na Brudnie pogrzeb kominiarczyka drugiego oddziału straży ogniowej, Jana Świerzawskiego, który zeszłego piątku, przy manewrach kominiarskich w gmachu ratusza, spadł z drugiego piętra, a odwieziony do szpitala, po kilkodniowych cierpieniach życie zakończył.

Za trumną, na której widniał świecący kask kominiarski, z dwoma brandmajstrami na czele kroczył oddział kominiarzy, oddających ostatnią usługę zmarłemu towarzyszowi.

= Powrót.

Dzisiaj, po godzinie 10-ej zrana, pociągiem kolei wiedeńskiej, przybyli chłopcy z kolonji letniej w Żyrardowie.

Na peronie znajdowali się doktorzy: Kosmowski i Markiewicz, stwierdzając doskonały wygląd dzieci.

= Oddział herbaciany.

Nowo budowany z polecenia ministerjum oddział herbaciany przy warszawskiej komorze celnej ma być wykończony najpóźniej do dnia 10-go sierpnia r. b., tak, ażeby obanderolowywanie herbaty w Warszawie (co dotąd tylko w trzech miejscowościach cesarstwa się odbywało) mogło się rozpocząć już z dniem 15-ym sierpnia.

Nowy oddział jest tak urządzony, że jednocześnie trzech hurtowników będzie mogło rozgatunkowywać herbatę w zupełnie oddzielnych lokalach.

W budynku urządzono nadto obszerną suszarnię z wentylatorami najnowszej konstrukcji oraz oddzielne szafy, stoły i wagi.

= Opuszczony skwer.

Wielce chwalebną jest gorliwość komitetu opieki plantacyjnej w zakładaniu coraz to nowych skwerów i dla niej wszyscy mają wyrazy zupełnego uznania.

To też dziwnem się wielce wydaje opuszczenie, w jakiem znajduje się dawniejszy skwer przy kościele św. Karola Boromeusza: z trawników pozostał jedynie niewyraźny ślad, a krzewy i drzewka pousychały.

Skwer ten domaga się opieki komitetu plantacyjnego.

= Brak ryb.

Od dni dziesięciu kolejami tutejszemi nie nadszedł do Warszawy ani jeden transport ryb z głębi Rosji, co spowodowało podwyższenie ceny na targach rybnych od 10—15 kop. na funcie.

Handlarze ryb użalają się, iż kolej kursko-charkowsko-azowska podwyższyła kaucję za wysyłane do Warszawy za przekazem ryby do 2,000 rs. od wagonu.

W r. z. składano tylko rs. 500 kaucji od wagonu, czyli od wagi 610 pudów ryb.

= Kąpiel wiślana.

Od trzech dni temperatura wody wiślanej sięga zaledwie 13 stopni.

Z tego powodu liczba kąpiących się znacznie zmalała.

= Niebywałe rezultaty.

W tych dniach dokonano w dobrach Książeniew za Wisłą próby omłotu żyta.

Najmniejsza wydajność dała z kopy 2 korce i 25 garncy, największa zaś 3 korce i 6 garncy.

Rejestry gospodarcze, od lat 38 iu skrupulatnie prowadzone w dominjum Książeniew, ani razu nie wykazały podobnego rezultatu.

= Wspaniała roślina.

Jeden z amatorów roślin ozdobnych, posiadający swoją cieplarnię pod Warszawą, sprowadził w tych dniach wspaniałą roślinę, u nas jeszcze nieznaną.

Jest to *Impatiens Mirabilis*, pochodząca z wyspy Langheri, położonej z wschodniej strony Sumatry.

Istotnie egzotyczna ta roślina słusznie zasługuje na nazwę godnej podziwu.

Posiada ona pień gruby, jak udo, wysoki przeszło na metr.

Na wierzchołku mieszczą się liście, w kształcie korony ułożone, liczne, mięsiste, na długich ogonkach, dochodzące do 30-tu centymetrów.

Z pomiędzy kątów liściowych wyrastają prosto stojące grona, złożone ze złoto-żółtych kwiatów

= Kosztowny podarunek.

U jednego z jubilerów tutejszych oglądaliśmy kosztowne i oryginalnie pomyślane cacko, przeznaczone na podarek dla uczczenia zasług rolniczych pewnego ziemianina, który ma obchodzić półwiekowy jubileusz swej pracy.

Jest to przybór do pisania cały szczerozłoty w postaci pługa, z dołączeniem również złotych piór oraz ołówka.

Na tych ostatnich widnieją emblematy narzędzi rolniczych.

Całość, na którą się złożyli przyjaciele i sąsiedzi, kosztuje 3,800 rs.

= Co może oszczędność.

W tych dniach na cmentarzu w Brudnie pochowano Antoninę Sz., staruszkę liczącą 89 lat wieku.

Nieboszczka była od najmłodszych lat gospodynią, czyli, jak dawniej nazywano, szafarką w rozmaitych pensjonatach żeńskich.

W ostatnich czasach, będąc już podupadłą na siłach, otrzymała schronienie u pani D., niegdyś przełożonej pensji.

Wszyscy mniemali, że eks-szafarka jest zupełnie biedną.

Tymczasem po śmierci staruszki znalazł się testament, wskazujący, że oszczędna kobieta, ciułając przez lat kilkadziesiąt grosze, doszła do kapitału 17,600 rs.

Z tych pieniędzy Sz. zapisała 10,000 rs. wnuczce swej dobrodziejki, pani D., a resztę przeznaczyła na wybudowanie kaplicy na cmentarzu brudzieńskim, w której podziemiu życzy sobie być pochowaną.

Egzekutorami testamentu wyznaczyła: p. Józefa Kalinowskiego i księdza Edwarda Roszkowskiego.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Wilczej pod nrem 16-ym Janowi Maszewskiemu skradziono biżuterję i nakrycia stołowe ogółem wartości 106 rs.—Zamieszkałej przy ul. Krochmalnej pod nrem 14-ym Ryfce Topór skradziono pościel, garderobę i dwie pary lichtarzy srebrnych, wartości 115 rs.—Ze sklepu Icka Seidenwara przy ul. Dzikiej pod nrem 27-ym skradziono skór na sumę 120 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Furmańskiej pod nrem 13-ym Józefowi Lipińskiemu skradziono różną garderobę wartości 260 rs.

= Towarzysz podróży.

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy p. Leonard Smarzewski, 70-letni starzec, który przed kilkoma dniami wyjechał za granicę, a mianowicie do Czaplic, w towarzystwie niejakiego Wiktora Palmera.

Ten ostatni z rekomendacji znajomych miał być opiekunem schorzałego p. Sm.

Tymczasem mniemany opiekun podczas noclegu we Wrocławiu okradł p. S. ze wszystkich pieniędzy, a nawet kosztowności, i uciekł.

Poszkodowany musiał zastawić pierścień z brylantem, aby zapłacić hotel i bilet powrotny do Warszawy.

Za Wiktorem Palmerem rozesłano listy i telegramy gończe.

Oszust jest poddanym pruskim i przez dłuższy czas utrzymywał w Warszawie bawarję, a następnie był ajentem win kaukazkich.

= Odszukany.

Trzy miesiące minęło, jak Andrzej Walczyński, b. oficjalista kolejowy, zniknął bez wieści i wszelkie poszukiwania rodziny okazały się daremnemi.

Ponieważ W. miewał dość często ataki choroby umysłowej, przeto domyślano się, że nieszczęśliwy stracił życie w jakiś tajemniczy sposób.

Tymczasem Walczyński znalazł się teraz, jako robotnik przy budowie kolei nadnarwiańskiej, we wsi Gąd. w gubernji łomżyńskiej.

Brak dowodów legitymacyjnych zwrócił na niego uwagę i po uczynionem badaniu sprawdzono tożsamość osoby.

Walczyński nie pamięta, w jaki sposób zaszedł aż tak daleko i wszelką świadomość przeszłości zatracił.

= Nieostrożność.

Przy budowie domu pod nrem 51-ym przy ul. Marszałkowskiej cieśla Karol Kowalski upuścił przez nieostrożność trzymaną w rękach siekierę.

Zraniła ona Józefa Krajewskiego w głowę, a odbiwszy się o rękę, która również została skaleczoną, zraniła jeszcze mularza poniżej stojącego, Władysława Gorzkowskiego, także w głowę.

Obaj wskutek tych ran stracili przytomność i odwieziono ich, po udzieleniu doraźnej pomocy, do szpitala.

= Skaleczenie.

Zamieszkała pod nrem 10-ym przy ul. Świętokrzyzkiej Wiktorja Marszałówna, niosąc szkło, nagle zachorowała.

Wskutek upadnięcia szkło się rozbiło i ostre kawałki przecięły arterję u prawej ręki.

Zanim ranę opatrzono, nastąpił gwałtowny upływ krwi.

Marszałównę odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Brawura pijacka.

Robotnik z fabryki przetworów chemicznych, Roman Kłos, znajdując się wczorajszego wieczora w gronie towarzyszów w szynku za rogatkami grochowskiemi, oświadczył, że wypije duszkiem kwartę spirytusu.

Chociaż nikt nie chciał przyjąć zakładu, Kłos zuchwały zamiar spełnił i odrazu został rażony atakiem apopleksji.

Pomimo energicznego ratunku, lekkomyślny człowiek dziś nad ranem życiem zakończył.

= Choroby zakaźne.

Pod nrem 28-ym przy ulicy Żórawiej, w krowiarni Iwanowskiej, wszystkie krowy zapadły na jakąś zakaźną chorobę.

Krowiarnię opieczętowano i delegowano lekarza weterynarji, Tomaszewskiego, dla przedsięwzięcia odpowiednich środków.

Przy ulicy Fabrycznej pod nrem 4-ym ukazała się ospa, a pod nrem 16-ym błonica.

Do wspomnianych domów wezwano dezynfektora miejskiego.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej w jednem z mieszkań na drugiem piętrze pod nrem 27-ym przy ulicy Gęsiej wynikł pożar.

Ogień ugasili topornicy z oddziału nalewkowskiego.

Straty ograniczają się do spalenia szafy z garderobą.

W godzinę później ukazały się płomienie w okolicy Saskiej Kępy.

Cztery oddziały straży podążyły w tym kierunku, lecz konny strażak przekonał się, że pożar szerzy się daleko za wsią, więc oddziały powróciły do koszar.

+ *Warszaw. Dniewn.*, donosząc o powiększeniu pensjonatu przy gimnazjum męzkiem w Lublinie, pisze: „Główny dozór nad pensjonatem znajduje się w rękach zwierzchności gimnazjalnej. Nadto do załatwiania interesów gospodarskich przy mieszkaniu uczniów są dozorca i gospodyni. Służbę w pensjonacie stanowią wyłącznie włościanie z wewnętrznych gubernij Rosji. Pensje składu osobistego służby przy pensjonacie wynoszą w przybliżeniu do 774 rs., a wyżywienie około 250 rs. rocznie. W ogóle na wydatki pensjonatu w r. 1892-im wyznaczono rs. 7,250. W sumie tej figuruje, między innemi, spłata długu specjalnym funduszom gimnazjum około 1,000 rs., pensja korepetytorów pensjonarzy i t. d. Jako dochód wykazano również 7,250 rs. spodziewanego wpływu z opłat od pensjonarzy (po 225 rs. rocznie od każdego) i rs. 500 zasiłku od magistratu m. Lublina. Z liczby 24-ch uczniów, którzy zapisali się do pensjonatu zaraz po jego otwarciu, 15-tu było wyznania rzymsko-katolickiego, 8-miu prawosławnego i 1 ewangelickiego."

+ Echa bzińskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 18-ym b. m.:

„Wczoraj odbyło się w Bzinie przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny, złożone z trzech jednoaktówek: „Podejrzana osoba", „Bilecik miłosny" i „U ciotuni".

Publiczność bardzo serdecznie przyjmowała amatorów i amatorki, zwłaszcza zaś panie: Szpakowską, Rafalską, pp.: Zbiegniewskiego, Szczawińskiego, Kozerskiego i Rynikowskiego.

Panu Szpakowskiemu należy się podziękowanie za eleganckie urządzenie sceny i wzorowy porządek w czasie całego przedstawienia.

W antraktach przygrywała nam orkiestra amatorska pod dyrekcją p. Ludwika Lempego.

Pani Sosnowskiej i panu Bojarskiemu, za czynny udział przy sprzedaży w teatrze programów, jak niemniej i panu D. z Kielc za reżyserję należy się także „Bóg zapłać".

Dochód z całego przedstawienia wynosi przeszło 130 rs., rozchody bardzo małe, bo zaledwie kilkanaście rubli.

Na żądanie publiczności od dziś za miesiąc ma być dane znowu przedstawienie amatorskie, ze sztuką ludową.

W tych dniach na stacji Tomaszów szajka rabusiów wdarła się w nocy do magazynu towarowego, z którego, pomimo straży nocnej, wynieśli do lasu 17 pudów sukna wartości około dwóch tysięcy rs.

Zawiadowca stacji, zaalarmowany kradzieżą, zarządził obławę w lesie i przy łupie zatrzymał trzech sprawców kradzieży, którzy w obecnej chwili znajdują się pod sądem."

+ Echa łódzkie.

Łódzki nasz korespondent informuje nas, iż w tych dniach odbyło się pierwsze uroczyste posiedzenie członków sekcji rzemieślniczej, świeżo otworzonej przy łódzkim oddziale Towarzystwa przemysłu i handlu.

Na posiedzenie przybyli wszyscy na podaniu do prezydjum oddziału podpisani przedstawiciele cechów rzemieślniczych.

Pierwszą uchwałą młodej sekcji było postanowienie zaprenumerowania 11-tu pism specjalnych po jednemu dla każdego z cechów następujących: tkaczy, blacharzy, malarzy, zdunów, cieśli, ślusarzy, krawców, szewców i rzeźników.

Celem tego ma być podniesienie poziomu wykształcenia rzemieślników.

Następnie, ze względu na porę letnią, uchwalono zawiesić posiedzenia do jesieni, oraz dokonano wyborów na członków zarządu, które dały rezultat następujący:

Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. Edwarda Modrowa, na jego zastępcę—p. Edmunda Jezierskiego, na sekretarza zaś—p. Władysława Wścieklicę.

W zeszłą niedzielę o świcie na rogu ulic Widzewskiej i Przejazd znaleziono zwłoki mężczyzny, zeszpecone wieloma ranami głębokiemi na skroni, czaszce i tułowiu.

Zwłoki leżały w kałuży krwi, rany zaś zadane były uderzeniami noża.

Krążą pogłoski, iż zabity człowiek powracał nocą z kolegami po hulance i w wynikłej bójce został przez nich zamordowany.

Był on podobno bardzo pracowitym młodzieńcem i utrzymywał matkę z siostrami.

Zarządzono śledztwo energiczne w celu wykrycia zbrodni, czy grabieży.

Z okolic Łodzi nadchodzą nader pomyślne wieści o przebiegu żniw tegorocznych.

Rozpoczęte w połowie b. m., dzięki sprzyjającej pogodzie, odnośnie do żyta, zostały w znacznej części ukończone.

Z świeżo opublikowanego sprawozdania łódzkiego Towarzystwa dobroczynności dowiadujemy się, iż w chwili bieżącej z zapomóg tygodniowych korzysta 413 osób, z czego 2 prawosławnych, 258 katolików i 153 ewangelików.

+ Próby z aluminjum.

Korespondent nasz z Dąbrowy pisze:

„W zakładach Huty bankowej czynione są obecnie próby aljażu z aluminjum w połączeniu z żelazem.

Próby odbywają się w ten sposób, iż do żelaza, otrzymywanego w zakładach z pieców „Martin'a" dodaje się pewna ilość aluminjum, otrzymany zaś ztąd aljaż walcuje się na blachę.

Blacha z takiego aljażu będzie lżejsza od żelaznej, nie tracąc nic zupełnie na wytrzymałości i sprężystości, a nadto będzie mniej wrażliwa na wpływ wody i powietrza."

+ Kradzieże koni.

W okolicy Lublina wypadki kradzieży koni stają się coraz częstszemi.

W Emiljanowie złodziej, podkopawszy się do stajni, skradł parę koni wartości rs. 200; pomiędzy innymi, skradziono także konie Stanisławowi Boczkowskiemu z Markuszowa, w pow. nowoaleksandryjskim.

+ Samobójstwo.

We wsi Goleniowy, w gub. kieleckiej, utopił się urlopnik, Bartłomiej Jakubowski.

Przyczyną samobójstwa był napad szaleństwa.

+ Pożary.

W osadzie Skała, pow. olkuskiego, d. 22-go b. m., około godz. 2-ej w nocy, wynikł pożar.

Ogień ukazał się przy ul. Słomnickiej.

Pastwą płomieni padły dwie posesje, kilka zabudowań gospodarskich i wiele sprzętów i ruchomości.

Po kilkogodzinnym ratunku pożar zdołano umiejscowić przy pomocy sikawek.

W tych dniach w majątku Ostrowie, w pow. janowskim, dzierżawionym przez p. Czesława Węglińskiego, szerzył się duży pożar.

Ofiarą ognia padły stodoły, obory i owczarnie, a w nich trzysta owiec.

Straty znaczne.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 1-go sierpnia, w zarządzie dóbr państwowych w Radomiu, odbędzie się licytacja na sprzedaż majątku poduchownego Kamień Plebański, rozległości 56 dziesięcin 2,154 sążni (111 morgów 8 prętów), w pow. sandomierskim, gubernji radomskiej, od rs. 3,905 kop. 68.

— D. 1-go sierpnia zacznie się przyjmowanie próśb o zapisanie do klas: przygotowawczej, V, VI, VII i VIII-ej tutejszego czwartego gimnazjum.

— D. 1-go sierpnia, w magistracie m. Łukowa, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej łukowskiej z łaźni żydowskiej i mykwy od rs. 750 kop. 10 rocznie.

## ZE ŚWIATA.

× **Także uczony spór.** Paryzki *Evénement* z d. 20-go b. m. pisze: „Krótka a pełna wytworności polemika zawiązała się temi dniami pomiędzy znanym krytykiem Juljuszem Lemaître'm a uczonym współpracownikiem naszym, Anatolem Cerfeber r'em. Przedmiotem sporu była „Narzeczona z Koryntu", której autorstwo pierwszy z wymienionych pisarzy w jednym z feljetonów swoich przypisał Goethemu, gdy drugi dowodził, iż nietylko dziełem była Schillera, ale nadto tytuł sztuki brzmieć winien „Narzeczona z Messyny". Lemaître, „znany krytyk", przyznał w końcu słuszność przeciwnikowi."

× **Ojciec Karola Moora.** Dzienniki wiedeńskie opowiadają następujące zdarzenie: Na jednym z placów jarmarcznych wędrowna trupa aktorów wystawiała „Zbójców". Przedstawienie odbywało się w budzie zbitej z desek, na scenie równej poziomem z widownią; wprost za kulisy prowadziły drzwi z ulicy, które dla bezpieczeństwa stały otworem. Karol Moor, stojąc u stóp więziennej wieżycy, wyglądał właśnie pojawienia się ojca, gdy tuż obok teatru przepędzano stado wołów. Przodujący stadu rogacz, spostrzegłszy budę i drzwi do niej otwarte, w przekonaniu, iż miał oborę przed sobą, wkroczył najspokojniej na scenę. Karol Moor, odwrócony do drzwi tyłem, usłyszawszy odgłos kroków, pewny, że to stary Moor wędruje z wieży, przysłonił oczy rękoma i jęknął z patosem: „Straszliwa mara! Mój ojciec!..." O wywołaniu grozy tragicznej, oczywiście, mowy już więcej tego wieczoru nie było.

× **Dziwak jakich mało.** Temi dniami spalono we Florencji zwłoki Henryka Liwingstona, przez długie lata znanego w byłej stolicy Włoch pod mianem „amerykanina". Pół Florencji odprowadziło nieboszczyka do krematorjum, i nic dziwnego, Liwingston bowiem w testamencie swoim o połowie Florencji pamiętał. Bogaty *yankees* dziwakiem był, jakich mało. Od lat 20-tu, jak mieszkał we Florencji, ani jednej bliższej nie zawarł znajomości. Pałac jego zamknięty był dla wszystkich. Jedną tylko posiadał namiętność: niesłychanemi ekwipażami powozić po ulicach miasta. Często zakładał po 20 i więcej koni jeden za drugim i godzinami uwijał się z niemi po Florencji. Gdy pewnego razu zabronił mu kwestor używania więcej, jak 12 koni naraz, Liwingston wyjechał do Livorno i byłoby może we Florencji do rewolucji przyszło, gdyby nie odwołano zakazu. Wieczory i noce spędzał dziwak w kasynie Borghesi. Nie rozmawiał tu nigdy z nikim, nigdy niczego się nie dotknął, sypiał tylko na kanapie w salonie gry, a nocą, gdy już wszyscy zakład opuścili, odprowadzać się kazał do domu zarządzającemu kasynem. Nikomu nigdy nie dał grosza napiwku. Sarkającym na to odpowiadał, iż będzie o nich pamiętał w testamencie. Niewielu wierzyło temu, a przecież Liwingston słowa dotrzymał. Po otworzeniu testamentu znaleziono w nim zapisy dla wszystkich, z którymi kiedykolwiek *yankees* miewał stosunki jakie. Konduktorzy omnibusów i pocztyljoni florenccy odziedziczyli 20,000 lirów, dorożkarze 20,000 lirów, kelnerzy kawiarni del Bottegone 6,000 lir., kawiarni Doney 600 lir., służba kasyna Borghesi 5,000 lir., zarządzający temże kasynem 50,000 lir., golibroda zmarłego 1,000 lir. i t. d. Wszystkie dobroczynne zakłady Florencji Liwingston uposażył bogato. Biedak jakiś, który pomagał dziwakowi wsiadać do pojazdu, otrzymał 10,000 lirów. Pewnemu urzędnikowi banku dostało się 50,000 lirów, nie wiadomo z jakiej przyczyny. Suto obdarowany przypuszcza, iż Liwingston podsłuchał go, jak przed kilku miesiącami wyraził w kasynie Borghesi przed jednym z przyjaciół swoich chęć posiadania raz w życiu 50,000 lirów, aby módz nabyć posiadłość wiejską. Ostatni legat w testamencie dziwaka odnosił się do furmanów tramwajowych. Zapis wynosił—0 lirów, 0 centesimów! Złośliwość ta tłumaczy się wstrętem *yankeesa* do tramwajów wogóle. Wszak wagony i szyny nieraz dojadły mu do żywego w wycieczkach jego w *36* par koni. Majątek Liwingstona wynosił 2 miljony lirów, z czego tylko 620,000 lirów dostało się prawym jego spadkobiercom, resztę pochłonęły legaty.

× **Gilotyna na scenie.** Do tej pory sztuka dramatyczna stryczki i topory przechowywała za kulisami, obecnie dzieje się inaczej, dziś gilotyna nawet występuje na scenie. Znana jest śmierć tragiczna młodocianej przyjaciółki Marji Antoniny, pięknej księżnej Lambelle. Zawleczona przez zajadłą tłuszczę na rusztowanie, zginęła pod gilotyną. Scena mordu tego epilogiem jest sztuki „Paul Couver", świeżo w teatrze „Baldwina" w San Francisko wystawionej. Gilotyna kopją jest przechowywanej w Waszyngtonie w muzeum narodowem maszyny; kat występuje w ściśle historycznym kostjumie. Wlecze on za włosy księżnę na rusztowanie. W oczach wzruszonych do głębi widzów spada nóż na szyję ofiary, wzywającej pomocy i zmiłowania. Złudzenie ma być zupełne. Po chwili podnosi kat skrwawioną głowę kobiecą, wyrobioną sztucznie wedle portretu księżnej Lambelle, istniejącego w bibljotece nowojorskiej. Powinszować widzom zdrowych nerwów!

× **Osły bohaterami.** Nowojorska gazeta państwowa stadu osłów przypisuje głośne zwycięztwo pod Chattanooga, a opowiada rzecz, jak następuje: „Przed obozem jenerała unji Hookera znajdował się w r. 1863-im park artylerji, obok zaś w pobliżu palisadą otoczony plac, na którym zamknięto około 300 osłów. Dopóki wszystko było w spokoju, osły zachowywały znaną swoją cierpliwość, skoro jednak nocą skonfederowani zaatakowali obóz, zwierzęta jęły uganiać jak szalone po zagrodzie, aż udało się jednemu przebić palisadę i dostać się na wolność. Wkrótce całe stado osłów opuściło zagrodę i w szalonym pędzie rzuciło się ku nieprzyjaciołom. Ci ostatni, w przekonaniu, iż naciera na nich silny oddział kawalerji, podali tyły z takim pośpiechem, iż cały tabór i 1,600 armat pozostawili w rękach unjonistów. Tym sposobem osły zwyciężyły pod Chattanooga."

## BAŃKI MYDLANE.

Talent kroczy po drodze właściwej, genjusz tę drogę wskazuje.

✱

Wszystko jedno.

Młody Fajnbube kończy akademję handlową w jednem z miast zagranicznych. Pewnego pięknego poranku wkracza do mieszkania przyjaciel z telegramem w ręku.

— Biedny chłopcze! — rzecze — bądź silny: nie masz już ojca...

— Nie mam już ojca?—woła Fajnbube blady, jak ściana—tłumacz się jaśniej: umarł, czy zbankrutował?..

✱

*Souvenir d'Oujazdouff.*

Na budzie hecarzy i herkulesów widnieje napis.

„Tysiąc rubli nagrody temu, kto wykona produkcje moich herkulesów."

Jakiś ciekawy z publiczności wchodzi do budy i podaje kasjerce rubla. Należy się reszty 90 kop.

Kasjerka biegnie do wnętrza budy i po długich poszukiwaniach powraca z papierkiem w ręku.

— Nie masz pan—zapytuje—dziesięciu kop. drobnemi? Tak wielkiej sumy zmienić nie możemy.

✱

Od początku świata było
I do końca świata będzie,
Że, gdy kobiet wiek określasz,
Trzy rodzaje miej na względzie.

Pierwszy z trojga (najmniej ścisły,
Najmniej pewny, mówi fama),
To są latka te, do których
Dama przyznaje się sama.

Drugi, więcej ścisły pono
(W zbytnią ścisłość nikt nie wgląda):
Każda sobie liczy tyle,
Na ile latek wygląda.

Trzeci wreszcie—cyfra pewna,
Najstraszniejsza dla jejmości:
Jest wiek, który wykazuje
Metryka w rzeczywistości.

— Skutkiem ukończenia rozdawnictwa dla ubogich dzieci z kolonij letnich, proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości osób interesowanych, że z składek, które wpłynęły na ręce p. Zofji Hartingh i p. Danieli Kosińskiej, rozdano gotówką: na kupno obuwia i ciepłych okryć rs. 180, barchanu sztuk dwie, korciku na ubrania dla chłopców 122 łokci, drelichu i kretonu na suknie dla dziewcząt 283 łokci, półpłótna na bieliznę 147 łokci, koszulek nowych 34, sztuk ubrań nowych i używanych 14. Osoby, które wzięły udział w składce, w razie życzenia zechcą się zgłosić w aleję Jerozolimską 21, miesz. 9, gdzie znajdą wynotowane nazwiska i adresy osób obdarowanych, oraz wyszczególnienie dokładne datków.

**Dla najbiedniejszych:**

Z Petersburga S. rs. 2.—Hr. M. P. z Francji resztę z prenumeraty kop. 50.

# NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Seweryn Uziembło**, były dekorator teatrów warsz., opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 27-go lipca, przeżywszy lat 55. Pozostała żona wraz z rodziną męża, zaprasza przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 29 lipca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ul. Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2840

† **Ś. p. Jan Motysek**, po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 26 lipca r. b. Pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele parafjalnym św. Trójcy na Solcu w dniu 29-ym lipca, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2841

† Dnia 2-go lipca 1892 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 54, zmarła w Chełmie 2839

**ś. p. Marja z Nejmarków Pociej,**

o czem zawiadamia krewnych i znajomych osierocona rodzina.

† Dnia 4-go sierpnia, jako pierwszą rocznicę śmierci

**ś. p. Klemensa Suchorskiego,**

w kościele parafjalnym w Śleszynie, o godzinie **11-ej** przed poł. odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza. —2827—

† W piątek, to jest dnia 29 lipca, w drugą rocznicę śmierci

**ś. p. PAWŁA SICIŃSKIEGO,**

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Następnie po nabożeństwie poświęcony będzie pomnik na Powązkach. —2837—

† Wszystkim tym, którzy raczyli uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi

**ś. p. Marji z Jutkowskich PULST,**

oraz W-mu pastorowi Bartsch za słowa pociechy i życzliwym, którzy na własnych barkach ponieśli drogie nam szczątki, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

—1096— **Mąż z rodziną.**

## Z Petersburga.

*Nowosti*, zestawiając ostatnie biuletyny o rozwoju epidemji, dochodzą do wniosków zupełnie uspokajających:

„Cholera doszła już do Niżniego Nowogrodu. O tem mówiono już od kilku dni w Petersburgu, a wieści prywatne znalazły potwierdzenie ze źródeł urzędowych. Urzędownie ogłoszono, że w Niżnym Nowogrodzie zdarzyło się kilkanaście wypadków cholery. W ten sposób obszar epidemji rozszerza się coraz więcej, ale jednocześnie intensywność jej zmniejsza się nieustannie. Im dalej od Baku i Astrachania, tem liczba wypadków zapadnięcia na cholerę jest mniejsza i procent śmiertelności skromniejszy. W Astrachaniu i Baku epidemja w sposób widoczny słabnie, chociaż zależy to zapewne także i od zmniejszenia się ludności tych miast. Nareszcie u samego środka epidemji, w Persji, w ostatnich przynajmniej czasach, epidemja słabnie i daje coraz mniejszy procent chorych. Wszystko to jest wielce uspokajające. Chociaż niema dziś jeszcze zasady przypuszczać, aby epidemja nie posunęła się dalej na północ i zachód, jednakże nie ulega wątpliwości, że intensywność jej będzie w tym samym stosunku słabnęła.

„Lecz, wolno zapytać, w jaki sposób objaśnić fakt, że epidemja rozszerza się jakiemiś eksplozjami i, szybko wyniszczywszy odpowiedni dla siebie materjał palny, stopniowo gaśnie i ginie na podobieństwo rzeki, tonącej wśród piasków pustyni? Wiemy, że na to pytanie możnaby dać kilka różnych odpowiedzi. Jedna przecież odpowiedź będzie najbliższa prawdy, ta mianowicie, że przedsięwzięte uprzednio środki zapobiegawcze przecinają rozwój cholery, a w końcu przetną jej drogę zupełnie, jak wykopany rów lub silnie zmoczona przestrzeń przecina szerzenie się pożaru leśnego."

Do gazety *Graždanin* piszą z Kijowa:

„Gorączka cukrownicza trwa w Kijowie bez przerwy, a spekulanci zarabiają przy sposobności setki tysięcy rubli. Ceny cukru doszły już prawie do rs. 7 za pud; jeżeli zaś nie podwyższają się dalej, to tylko z obawy spekulantów przed interwencją rządową. Czem objaśnić tak silne podskoczenie cen? Odpowiedź na to jest trudna. Główny materjał produkcji — buraki, są bardzo tanie. Berkowiec buraków, ważący 13 pudów, kosztuje rs. 1 kop. 60, urodzaj ich jest zawsze obfity, ponieważ buraki łatwiej niż inne rośliny znoszą różne zmiany atmosferyczne i gdyby kupcy oraz kapitaliści w tych miejscowościach, gdzie niema produkcji cukrowniczej, zwrócili na nie uwagę, wówczas nietylko sami zapewniliby sobie zyski, lecz położyliby tamę nie znającej granic chciwości cukrowników, którzy nie mając konkurencji, dyktują rolnikom swoje ceny. Oni to również rozpuszczają umyślnie fałszywe wiadomości o niby to opłakanym stanie cukrownictwa, chociaż jednocześnie wysyłają miljony pudów cukru za granicę, bodaj czy nie za połowę ceny, praktykowanej na rynkach wewnętrznych."

Z powodu zakończenia procesu Belczewa, *Journal de St. Pétersbourg* powiada pomiędzy innemi:

„Wiemy już, jakie mogą być rozwiązania tych dramatów, a to ostatnie rozwiązanie było przygotowane przez ludzi, którzy dostatecznie przyuczyli nas do sposobu swego postępowania. Tymczasem oczekujemy na szczegóły wyroku i być może wrócimy, jeżeli tego będzie potrzeba, do owego epizodu wojny bratobójczej, której ofiarą, dzięki jej dzisiejszym rządom, jest nieustannie nieszczęśliwa Bułgarja. Na ten raz ograniczymy się do oświadczenia, że niektóre dokumenty, figurujące w procesie i przypisywane rządowi russkiemu, są bezwarunkowo fałszywe."

*Petersb. wied.* zwracają uwagę na zebrane przez departament celny daty o wewnętrznych stosunkach handlowych w Rosji za rok ubiegły:

„Wiadomości departamentu — pisze gazeta petersburska — budzą szczególny interes dlatego, że w r. 1891-ym, jak wiadomo, wstrzymany został najważniejszy artykuł wywozu z Rosji za granicę. Ukazy: z d. 23-go czerwca, 16-go października i 13-go listopada 1891-go r., które stopniowo wstrzymywały wywóz zboża za granicę, nie przyprawiły bilansu handlowego Rosji o najmniejszą stratę. W r. 1891-ym, w porównaniu z r. 1890-ym, wywieziono zboża mniej o 27,193,000 pudów, sprzedano go jednak przy takiej cenie, że w ogóle za eksport zboża otrzymano o rs. 14,077,000 więcej niż roku poprzedniego. Te 14 miljonów rubli niezawodnie w $^2/_3$ częściach wpłynęły na rzecz ziemian, ponieważ większą część zboża wyprzedano w okresie gorączki zbożowej po cenach wysokich. Sami zaś eksporterzy zbożowi bezwątpienia mało skorzystali z owych 14,000,000 rs., albowiem zboże kupowali po cenie wysokiej, wydatki zaś transportowe podczas gorączki zbożowej dosięgały ogromnej wysokości; czy tak wreszcie, czy inaczej, pozostaje zawsze przewyżka 14 miljonów, dzięki którym obroty handlowe zbożem przedstawiają się nader zadawalniająco.

„Nie można jednak powiedzieć — powiadają dalej *Peter. wied.*—ażeby ogólny kierunek bilansu handlowego wykazywał przyrost normalny. Ogólny obrót naszego handlu zagranicznego zmniejsza się znacznie. Zmniejszenie to w r. 1891-ym w porównaniu z r. 1890-ym wynosi rs. 22,266,000, a w porównaniu z r. 1889-ym o rs. 58,380,000.”

Diennniki petersburskie donoszą, iż departament celny delegował w tych dniach do Baku i Uzanda kilku urzędników, którzy czuwać mają nad dezynfekcją opakowania towarów, idących z okręgu zakaspijskiego na jarmark niżenowogrodzki i do Moskwy przez Astrachań.

*Grażdanin* donosi, iż w celu uczczenia amerykanów, którzy dla miejscowości ogłodzonych przysłali kilka transportów zboża—ostatni na statku „Leo”—postanowiono jedną z ulic w Petersburgu, a mianowicie „Bassejną”, nazwać ulicą „Amerykańską”. Projekt wyszedł z łona rady miejskiej, rzucony przez jednego z radzców.

Według informacyj tej samej gazety, dowóz towarów na jarmark niżnienowogrodzki idzie słabo. Z powodu formalności i potrzeby radykalnej dezynfekcji niektóre towary, wysłane oddawna z Persji i z okręgu zakaspijskiego, dotychczas jeszcze nie nadeszły do Niżnego Nowogrodu.

W Petersburgu postanowiono otworzyć muzeum z próbami wszelkich możliwych gatunków herbaty chińskiej, naczyniami, używanemi do przyrządzania i picia herbaty itd.

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Petersburg** 28-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Najwyżej zatwierdzony został etat dodatkowy samarskiej policji miejskiej, obejmujący trzech komisarzy i sześciu pomocników, mianowanych z pośród wojskowych. (*Ajen. półn.*)

**Petersburg** 28-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— W charakterze środka czasowego do d. 13-go stycznia 1893-go r. komitet ministrów postanowił: Nadać prawo p. ministrowi spraw wewnętrznych w czasie rozruchów ludowych zamykać oddzielne zakłady, sprzedające detalicznie spirytualja itp., oraz i te, które nie są podciągnięte pod art. 443 ustawy o podatku wódczanym. Gubernatorowie mają prawo zwoływać nadzwyczajne posiedzenia komisyj gubernjalnych do spraw wódczanych w celu zamykania zakładów, sprzedających wódkę, w razie, jeżeli się okaże, że prowadzą one do ruiny włościan.

## CHOLERA.

**Petersburg** 28-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Do wsi Pietrowki i Popowki, w powiecie konstantynogradzkim w gub. połtawskiej, zawleczona została cholera przez robotników okręgu kubańskiego. Do d. 24-go b. m. zmarło 16 osób. Dalszych wypadków cholery nie było. Wzdłuż linji kolei kursko-charkowsko-azowskiej zmarło 14-tu robotników, wracających z południa. Wypadków cholery wśród ludności miejscowej nie było. We włości Pokrowskiej, w powiecie orenburskim, zmarło 10 osób; w pozostałych miejscowościach, dotkniętych epidemją, zmarło 1668 osób.

**Berlin** 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczoraj sygnalizowany zakaz przywozu i przewozu szmat, bielizny, sukien, owoców, jarzyn i t. d. rozciągnięty został na całą granicę wschodnią Niemiec.

**Berlin** 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Doniesiono z Bajreuthu, jakoby przybyły tamże cudzoziemiec zachorował na cholerę. Wiadomość wszakże niesprawdzona. (W Bajreucie odbywają się obecnie przedstawienia w teatrze wagnerowskim, ściągające wielu gości zagranicznych; *przyp. red.*)

## BISMARK W BERLINIE.

**Berlin** 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Hamburger Nachrichten* zaprzeczają wiadomości, jakoby ks. Bismark zamierzał w drodze z Jeny do Warcina zatrzymać się jeden dzień w Berlinie. Książę pojedzie wprost do Schoenhausen.

## WYSTAWA W BERLINIE.

**Berlin** 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Nationalzeitung* donosi, że przeważna część rządów związkowych oświadczyła się przeciw wystawie berlińskiej; między innemi Saksonja.

## PROCES WERSALSKI.

**Paryż** 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Sędziowie i przysięgli w procesie wersalskim o kradzież dynamitu w Soisy sous Etiolles zasypywani są codziennie listami z pogróżkami wysadzenia ich domów w powietrze. Domy ich leżą w Wersalu odosobnione, łatwiejszy przeto do nich przystęp, niż do gmachów paryzkich, w których mieszkali sędziowie Benoit i Bulot, wysadzeni przez Ravachola w powietrze.

## KATASTROFA W RUEIL.

**Paryż** 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Śledztwo z powodu zawalenia się teatru letniego w Rueil (pod Paryżem; *przyp. red.*) ostatecznie wykazało, że przyczyną katastrofy była złośliwa ręka, która rozluźniła szruby, łączące ogniwa belek u dachu.

## KONFERENCJA MAROKKAŃSKA.

**Madryt** 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— W sprawie projektowanej przez Hiszpanję konferencji marokkańskiej toczą się wciąż rokowania. Francuzki minister spraw zewnętrznych, Ribot, uczynił udział Francji zależnym od poprzedniego ułożenia programu na podstawie bezwzględnego równouprawnienia interesów francuzkich, angielskich i hiszpańskich.

**Madryt** 28-go lipca. (*Teleg. pryw. Kur. War.*)— Eskadra angielska ma zająć pozycję pomiędzy Gibraltarem a wyspami Kanaryjskiemi.

## WOJNA W DAHOMEJU.

**Paryż** 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd otrzymał autentyczne wiadomości z Porto Novo, że niemiecki oficer rezerwowy, Richter, mianowany przez króla Behanzina pułkownikiem, uczy armję dahomejską europejskiego sposobu wojowania i przygotowywa ją do starcia z francuzami.

## KONSTYTUANTA BELGIJSKA.

**Bruksella** 28-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izba deputowanych ma jutro wybrać komisję z 20-tu członków, która przez czas feryj rozpatrzy się w przedstawionych przez rząd i deputowanych projektach rewizyjnych. Takąż komisję wybierze i senat.

## PRZESILENIE W NORWEGJI.

**Chrystjanja** 28-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Skutkiem kompromisu, zawartego pomiędzy królem z jednej a lewicą i prawicą storthingu z drugiej strony, uchwalił storthing wezwanie do gabinetu Steena, aby cofnął dymisję. Kwestja konsulatów narodowych odroczona.

## WYBUCH ETNY.

**Katanja** 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wybuch Etny, który przez parę dni złagodniał, przybiera znowu gwałtowniejszy charakter. Od grzmotów podziemnych brzęczą okna w Katanji.

**Wiedeń** 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ukończenia rokowań nad traktatem handlowym pomiędzy Serbją i Austrją oczekują tu lada chwila.

**Czerniowce** 28-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Prut wylał.

**Berlin** 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Cesarz przybył wczoraj wieczorem do Poczdamu w powrocie ze Skandynawji.

**Bruksella** 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Gandawie przyszło do starcia pomiędzy robotnikami socjalistycznymi i katolickimi, ponieważ pierwsi usiłowali wydrzeć drugim sztandar, poświęcony przez biskupa w kościele.

**Bruksella** 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W procesie anarchisty Moineaux i towarzyszów, który toczył się w Leodjum, skazani: Moineaux na 25 lat, Wolfs i Beauilan na 20 lat, Mateyssen, Marcotty, Lacroix i Nossent na 15 lat ciężkich robót, Hansen na 10 lat domu poprawy, Guilmot na trzy lata więzienia; resztę oskarżonych uwolniono.

**Berlin** 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **203 65** (wczoraj 204.65)
Ruble na dostawę **204 00** (wczoraj 204.50)

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Lelirvie w Łowickiem.*— Opis wynalazku, o którym mowa, znajdzie sz. pan w *Tygodniku ilustrowanym* z r. 1862, tom V, str. 246, w artykule p. t. „Nowy przyrząd do powstrzymania rozbieganych koni”.

— *Panu T. D.* — W Pskowie szkoły rolniczej niema, jest tylko szkoła dla geometrów, do której wstęp mają młodzi ludzie, posiadający świadectwa z ukończenia czterech realnych lub też pięciu klas gimnazjum. Kurs trzyletni, opłata rs. 20 rocznie. Pod względem powinności wojskowej przywileje 1-ej kategorji.

— *Dziaduszyce.*—Życzeniu sz. pana nie możemy uczynić zadość, raz dlatego, że obecne miejsce pobytu ajentów, o których idzie, nie jest nam wiadomem, a powtóre, co najważniejsza, podobne pośrednictwo nie leży zupełnie w zakresie działalności redakcji. Wiadomość, zamieszczona w № 201-ym, obejmuje dość dokładny adres obydwóch firm zbożowych, najwłaściwszem więc byłoby zwrócić się do nich wprost, co niezawodnie odniesie skutek, jeżeli tylko okolica posiada dość ziarna do sprzedania. Co do drugiego—wypełniamy o ile możności najskrupulatniej.

— *Korespondentowi w Kaliszu.*—Notatki o ślubie nie otrzymaliśmy, prosimy o nadesłanie.

— *Panu H. K. w Radomiu.* — 1) Może pan egzamin zdawać w r. p., pod tym względem przepisy szkolne nie czynią wyraźnych zastrzeżeń. 2) Dla wstąpienia do prywatnej szkoły handlowej należy posiadać świadectwo z ukończenia czterech klas gimnazjum lub szkoły realnej, w braku zaś tego złożyć egzamin wstępny w czteroklasowym zakresie, lecz bez języków starożytnych. Żadne inne dodatkowe egzaminy nie są wymagane.

— *Pani H. L.*—Uwagę sz. pani zakomunikowaliśmy osobom interesowanym.

## GIEŁDA.

*Warszawa* 28-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader różnorodnie, zapowiadały bowiem 204 na koniec b. m., oraz 205 w poszukiwaniu, 205, 204.75 w poszukiwaniu, 204.75 w zaofiarowaniu, 204.50 i 204.50 w zaofiarowaniu na koniec sierpnia r. b., co się równa kursom $49.02\frac{1}{2}$, $48.77\frac{1}{2}$, 48.85 i 48.90 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały z jednej strony mocniejszą tendencję giełdy tamtejszej z powodu wzmocnienia rynku papierów miejscowych, zapewniając z drugiej strony, iż usposobienie jest słabsze. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.96, 9.97 i 10. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 48.90 (równia 204.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy nader chętnym pokupie waluty podniosło tę cenę do 49.05 (t. j. 203.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 5 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu października, oraz z terminem trzymiesięcznym po 48.70 i 48.75, w końcu sierpnia r. b. po 48.80, $48.82\frac{1}{2}$, 48.85, $48.87\frac{1}{2}$ i 48.90 i w końcu b. m. po 49.

**Waluty obce w średnim ruchu.** Krótkim **Berlinem** obracano po 48.90, 48.95, $48.97\frac{1}{2}$, 49, $49.02\frac{1}{2}$ i 49.05, przy kursach zasadniczych po 48.95, $48.97\frac{1}{2}$ i 49. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.80. **Londyn** krótki i **Paryż** krótki bez ruchu. Za **Wiedeń** krótki osiągano 83.80, 83.75 i 83.70, jak twierdzi ceduła.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.98 i na Paryż 39.95.

W papierach obroty średnie, przy cokolwiek mocniejzej tendencji. **Żądano za listy likwidacyjne** po 99.25 i 99.10, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 98.60 za kilkanaście tysięcy rubli w drobnych odcinkach. **Pożyczki wschodnie** w zaofiarowaniu po 103.— II-ej em. i po 104.75 III-ej em., kupiono kilkanaście tysięcy II-ej em. opatrzonych stemplem niemieckim po 102.95 i po 103. **Pożyczki** 4% wewnętrzne ceniono po 95.75 za I serję z r. 1887-go i po tymże kursie trzy pozostałe serje, nabyto zaś kilkanaście tysięcy I-ej i II-ej serji po 95.45 i 95.50.

**Listy zastawne ziemskie 5%** starano się umieścić po 103.10 I-ej ser. i po 102.65 cztery następne serje, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 102.40, 102.45 i 102.50. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.50 I i II serji, po 102.30 III-ej ser., po 102.15 IV-ej s. i po 101.90 V i VI s., kupiono zaś kilkanaście dwóch ostatnich seryjpo 101.60 i 101.65. Listów 5% zastawnych m. Łodzi ulokowano kilka tys. po 100.70 I-ej ser., oraz kilka tys. IV-ej serji po 100.50.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy chciano zbywać po 101.30, według ceduły.

Zbyto kilka tysięcy 4% obligacyj kolei mosk.-kazańskiej po 92.90. Zabrano drobnostkę 5% listów zast. kijowskich po 102.50.

W żądaniu kupony celne po rs. $1.60\frac{1}{4}$; zapłacono za kilkanaście tysięcy marek w gotówce 49.05.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

**Nieurzędowe kursa żądane:** za Berlin krótki 49.10, za Londyn krótki 9.98, za Paryż krótki 39.90 i za Wiedeń krótki 83.90.

*W. O.*

**Okowita.** Wiadro 100% rs. $10.74\frac{3}{10}$ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.55—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** w dniu 28-ym lipca. — Usposobienie targu chętne, dowozy średnie. Pszenicy nie wiele wystawiono na sprzedaż, kupowano tylko wyborowe ziarno po 8.50 i 8.55. Dowozy żyta wynosiły 800 korcy, wyborowe gatunki sprzedawano po 6 rs., średnie po 5.40 do 5.85. Owsa 500 korcy, rozprzedano po 2.85 do 3.50 stosownie do gatunku. Innych gatunków zboża nie było.

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 26-ym lipca. — Targ dzisiejszy w ogóle dosyć korzystnie był usposobiony, dowozy wynosiły tylko 9 wagonów owsa. Żyto mocno, wyborowe nowe sprzedawano po 100 do 105 kop., średnie 90 do 99 kop., ordynaryjne po 90 do 94 kop. Owies również mocno, wyborowy 97 do 102 kop., średni po 90—95 kop., ordynaryjny po 84 do 88 kop. Jęczmień spokojnie, na kaszę 80—88 kop. passewny 70—76 kop. Gryka bez zmiany, 118 do 120 kop. Kasza jaglana słabo, po 110 do 130 kop. Kukurydza również słabo, po 68 do 71 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 27-go lipca 1892-go r.

| | wyszło: | | przyszło | pozostaje: | |
|---|---|---|---|---|---|
| Żyta | 1 | wag. | | 41 | wagonów |
| Owsa | 10 | " | 3 | 30 | " |
| Mąki żytniej | — | " | | 5 | " |
| Mąki pszennej | 2 | " | | 22 | " |
| Kaszy jaglanej | 6 | " | | 42 | " |
| Kaszy gryczanej | — | " | | 5 | " |
| Ryżu | — | " | | 2 | " |
| Pszenicy | 3 | " | | 22 | " |
| Jęczmienia | 2 | " | | 32 | " |
| Grochu | — | " | | 2 | " |
| Gryki | 1 | " | | 1 | " |
| Cebuli | — | " | | — | " |
| Fasoli | — | " | | 1 | " |
| Łoju | — | " | | 3 | " |
| Makuchów | — | " | | — | " |
| Mąki kartoflanej | — | " | | 1 | " |
| Cukru | — | " | | — | " |
| Rodzynków | — | " | | — | " |
| Kukurydzy | — | " | | 12 | " |
| Mąki kukur. | — | " | | 4 | " |
| Razem | 22 | wag. | 3 | 225 | wagonów |

Ceny zboża wynosiły:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica | od 112 do 125 | kop. | za pud |
| Żyto | od 90 do 102 | " | " |
| Jęczmień | od 78 do 94 | " | " |
| Owies | od 85 do 104 | " | " |
| Kasza jaglana | od 120 do 140 | " | " |
| Kukurydza | od 70 do 72 | " | " |

**Przesilenie w handlu naftą.** Pierwsze smutne dla handlu skutki epidemji cholerycznej odbiły się na handlu naftą. Baku i Carycyn odmawiają sprzedaży nafty na długie terminy, a jednocześnie cena tego produktu podskoczyła w tych miejscowościach o 10 kop. na pudzie. Jako bezpośrednią przyczynę tego stanu rzeczy podają brak robotników, którzy w obawie przed epidemją, tłumnie opuszczają miejsca zagrożone, jakkolwiek jest to tylko powód chwilowy; właściwe przyczyny, zwłaszcza brak dobrej organizacji przemysłowej i technicznej, niedostateczne środki komunikacyjne, oddawna grożą już przemysłowi naftowemu przesileniem.

**Chmiel.** Z Nowego Tomyśla donoszą, że rozsadki chmielu skutkiem niesprzyjającego powietrza i chorób nie bardzo wyrosły. W niektórych chmielnikach osiągnął chmiel dopiero wysokość 1 do 2 metrów. Najwięcej szkodzi mu rdza i owady. W kilku miejscowościach zaczęto obrywać żółte liście, by tym sposobem zapobiedz rdzy. Tylko mała część roślin stoi jako tako. W tych dniach obfity deszcz dopomógł nieco do rozwoju.

**Stan zasiewów.** Według danych urzędowych nadesłanych w d. 13-ym b. m. do departamentu rolnictwa, spodziewać się należy w r. b. urodzaju zadawalniającego. W wielu miejscowościach sprzęt zboża rozpoczęto przed dwoma tygodniami, a obecnie zbliża się on już ku końcowi. W Krymie i na Kaukazie północnym żniwa idą bardzo pośpiesznie; ceny robocizny podniosły się do 2 rs. dziennie. Sprzętowi zboża na Kaukazie sprzyja nader pomyślna pogoda. Zboże obrodziło świetnie. Żyto jest wysokości człowieka. Na targach ukazało się już zboże tegorocznego sprzętu. Jest ono doborowego gatunku, a ceny nie są wysokie. Ajenci firm zagranicznych nabywają je wielkiemi partjami. Na północnym Kaukazie prócz zboża spodziewać się można obfitego zbioru lnu. Rozpoczęto sprzęt siana w gub. samarskiej, niżegorodzkiej, orenburskiej. Zasiewy przedstawiają się nader pomyślnie. Ostatnie deszcze poprawiły znacznie zboża nawet tam, gdzie się o nie obawiano. Wyjątek stanowi jedynie gub. połtawska, która nie da dobrego urodzaju. Ucierpiały też mocno gubernje: bessarabska i podolska; rzepak obrodził się bardzo kiepsko. Kukurydza jednak dała dobry sprzęt. Wszystkich nieurodzajnych gubernij było w r. b. 9. Obawa głodu jednak nie zachodzi, ponieważ w sferach właściwych przedsięwzięto już środki, celem przeżywienia ludności tych gubernij do przyszłych zbiorów.

**Gdańsk** 26-go lipca. — Pszenicy nadeszło dziś 5 wagonów russkiej. Przy tendencji spokojnej ceny pozostały bez zmiany. Płacono za czerwoną 130 f. 130/1 f. i 131 f. 141 m., 135/6 f. 145 m., 137 f. 145½ mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 139 mar. w zaofiarowaniu, 138 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 139 m. w zaofiarowaniu, 139 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 159 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie oclone 122 f. 191 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień krajowe 170 m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik krajowe 162 mar. płacono, na październik-listopad krajowe 158 mar. płacono. Cena regulacyjna krajowego 193 m., dolno-polskiego 146 mar., tranzytowego 145 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 108 f. 104½ m., jasny 98 f. 99 mar., 99 f. 100 m., 105/6 f. 108 mar. za tonnę. Kukurydza russka tranzyto 96 mar. za tonnę płacono. Rzepik bez zmiany, targowano polski tranzyto 191 mar. za tonnę. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 59½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 39½ mar. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bezczynnie. Kurs w Gdańsku 204.60 mar. za 100 rs.

**Cukier.** Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 23-im lipca r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Z przyszłej produkcji: spekulant Zajcewowi 50,000 pudów z odbiorem na różnych stacjach po rs. 4.32½, w pierwszych miesiącach kampanji; fabryka Wierchniaczka 30,000 pudów z odbiorem na stacji Krystynówka po rs. 4.23, na wrzesień-listopad bez opakowania, 10,200 pudów na stacji Krystynówka po rs. 4.47½ na maj-czerwiec bez opakowania; spekulant 6,000 pudów na stacji Kalinówka po rs. 4.47½ na maj-czerwiec; 10,000 pudów na stacji Pohrebiszcze po rs. 4.47½ na maj-czerwiec; spekulanci spekulantom 20,000 pudów na stacjach Kalinówka i Bar po rs. 4.25 z odbiorem w pierwszych miesiącach; 10,000 pudów na stacji Kalinówka po rs. 4.25 na listopad-styczeń; 5,000 pudów na stacji Pohrebiszcze po rs. 4.45 na kwiecie-czerwiec; 10,000 pudów na stacji Browki po rs. 4.30, na grudzień-luty; 10,000 pudów na stacji Pohrebiszcze po rs. 4.50 na maj-czerwiec; 12,000 pudów na stacjach kolei fastowskiej po rs. 4.42½ na maj-czerwiec; 6,000 pudów na stacjach kolei fastowskiej po rs. 4.45 na maj-czerwiec; 5.000 pudów na stacji Pohrebiszcze po rs. 4.22½ na październik-listopad; Stara Sieniawa 10,000 pudów na stacji Połonne po rs. 4.20 na październik-grudzień. Cena mączki cukrowej krystalicznej w towarze gotowym na wagony wynosi około rs. 5 kop. 20.

**Wełna.** Na naszym rynku wełny po jarmarku, prócz jednej partji wełny ze skór około 26 centnarów, sprzedanej po cenie 56 talarów i jednej partyjki około 10 centnarów po 71 talarów do Zgierza, żadna większa tranzakcja do skutku nie przyszła. Na prowincji natomiast zakupiono dla fabrykanta, p. Ungern-Sternberg, około 150 cent. wełny włościańskiej po cenie około 55 tal. za centnar. Dwaj kupcy tutejsi zakupili w Płocku i Mławie i około 300 cent. wełny średnio cienkiej po cenie od 3 do 4 tal. wyższej od ceny, jaką takie same gatunki osiągały podczas zeszłej zimy, a mianowicie po 62 do 63 tal. Remanent tutejszy jest o kilka tysięcy pudów mniejszy od zeszłorocznego.

**Wapno** ciągle mocno, przy cenach bez zmiany. Sulejowskie drzewem palone rs. 1.15, węglem rs. 1.05, kieleckie rs. 1.10, radomskie rs. 1, inne gatunki od kop. 95 za korzec 250-funtowy.

**Węgle kamienne** dostarczane są na rynek warszawski obecnie w nader umiarkowanych ilościach, wystarczających jednakże na pokrycie potrzeb. Dzięki temu, jako też dobremu odpływowi do Cesarstwa, oraz obfitemu zapotrzebowaniu fabrycznemu, usposobienie utrzymuje się dość dobre, spokojne. Za wagon płacą na stacji towarowej kolei wiedeńskiej rs. 76 do 81 bez rozwózki.

**Cukier.** Petersburg 23-go lipca. — W przeciągu tygodnia ubiegłego petersburski rynek cukrowy doznał osłabienia, pomimo podniesienia cen rafinady przez Koeniga. Posiadacze towaru byli skłonni do ustępstw, ale i przy cenach zniżonych nie przyszło do większych tranzakcyj. Mączka cukrowa krystaliczna w towarze miejscowym osiągała w sprzedaży cząstkowej rs. 6.10, a w małych partjach rs. 6. Następnie i tej ceny płacić nie chciano. Mączka mielona miała obrót bardzo mały. Tylko drobne ilości sprzedawano po rs. 6. Obecne ceny rafinady, po zwyżce Koeniga, wynoszą: towar uprzywilejowany rs. 6.50, brak rs. 6.45. Odbyt duży, zapasy bardzo nieznaczne.

**Libawa** dnia 25-go lipca.—Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) mocniej, suche litewskie 211 do 112 kop. w poszukiwaniu, kurlandzkie 111—112 kop. w poszukiwaniu, russkie 111 do 112 kop. w poszukiwaniu. Pszenicy nie notowano. Owies biały cicho, dobry suchy 80 kop. w poszukiwaniu, kurlandzki i litewski wyborowy 93 do 95 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 79 do 82 kop. w poszukiwaniu, wyborowy 92—96 kop. w poszukiwaniu, owies czarny mocno, 87 do 88 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabiej, 72 do 78 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 73 do 75 kop. w poszukiwaniu, russki (z gwar. 160 f. hol.) 77 kop. w poszukiw. Hreczka (z gwar. 100 funt. hol.) 103 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy mocniej, na paszę 88 do 89 kop. w poszukiwaniu. Bób 90 kop. w poszukiwaniu. Wyka i fasola bez obrotów. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 141 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 141 kop. w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe 150 do 153 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 130 kop. w poszukiw. Makuchy lniane mocno, russkie wyborowe 110 kop. płacono, 96 do 110 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne bez obrotów. Otręby pszenne grube litewskie 55—58 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 22-im i 23-im lipca r. b. wynosił: 7 wagonów żyta, 7 wag. jęczmienia, 47 wag. owsa i 229 wga. różnych innych towarów.



### KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Braganza.
Ponieważ pobyt mój się przedłuży, proszę o wiadomości. Zresztą pisać można gdyż list w każdym razie dojdzie rąk moich. Mam nadzieję, że będę mógł skrócić czas rozłąki. 1095

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

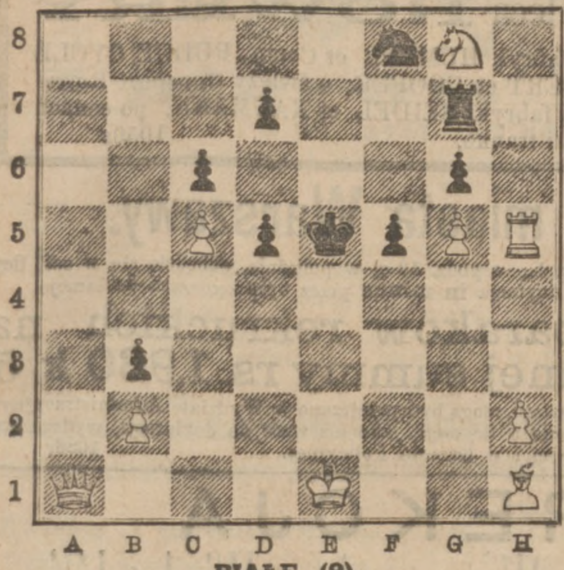
| POCIĄGI | Odch. (godziny i minuty) | Przych. (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-wiedeńska:** | | |
| *A) Do Wiednia:* | | |
| Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialnemi I i II kl. do Granicy, dalej tylko I kl. (wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Berlina przez Sosnowice) nie staje w Rogowie i Rokicinach | 9 30 w. | 6 — r. |
| Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki) | 5 40 r. | 10 30 w. |
| Osobowy 3 kl. (wagony I i II kl. bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Wiedniem) | 11 — r. | 6 50 w. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 40 p. p. | 10 10 r. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką). | | |
| *B) Do Aleksandrowa:* | | |
| Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym z Warszawy do Berlina przez Aleksandrów (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach) | 4 10 p. p. | 2 5 p. p. |
| Osobowy 3 klasy | 6 55 r. | 10 — w. |
| Osobowy 3 klasy do Kutna | 6 40 w. | 9 10 r. |
| Osobowy 3 klasy do Skierniewic | 3 10 p. p. | 8 25 r. |
| Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta) | 9 — r. | 11 10 w. |
| **Warszawsko-terespolska:** | | |
| Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (łączy się w Warszawie z pociągiem do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z kurjerskiemi kolei mosk.-brzesk.) | 8 — r. | 7 30 w. |
| Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskiemi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskiemi i pocztowemi do Kijowa i Odesy, z pocztowemi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlcach z poczt.-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej) | 3 30 p. p. | 2 12 p. p. |
| Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odesy, do Białegostoku i Grajewa, oraz z kol. brzesko-chełmską) | 11 45 w. | 6 40 r. |
| Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi nadwiślańskiemi Łuków-Iwangr., a w Siedlcach z koleją siedlecko-małkińską) | 9 25 r. | 6 54 w. |
| Osobowo-towarowy do Mrozów | 5 38 p. p. | 8 57 r. |
| Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta) | 10 8 r. | 10 14 w. |
| **Warszawsko-petersburska:** | | |
| Kurjerski I i II kl., wagon sypialny | 8 58 r. | 7 58 w. |
| Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb. | 10 33 r. | 7 3 w. |
| Osobowy 3 klasy | 11 30 w. | 4 23 w. |
| Osobowy 3 klasy do Białegostoku | 5 13 p. p. | 8 55 r. |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Pocztowy 3 klasy do Kowla | 3 35 p. p. | 2 — p. p. |
| Osobowy do Kowla (dwa wagony I, II i III klasy komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.) | 11 40 w. | 8 13 r. |
| Osobowy do Iwangrodu | 7 48 r. | 10 — w. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską). | | |
| Osobowy do Otwocka | 5 — p. p. | 9 40 r. |
| Osobowo-towarowy do Otwocka (tylko 3-cia klasa) | 6 55 w. | — — — |
| Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Otwocka | — — — | 11 6 w. |
| Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa | 11 23 r. | 6 33 w. |
| Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina | 11 28 r. | 6 8 w. |
| Towar.-osob. z Lublina do Chełma | 9 20 r. | 6 44 w. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy 3 klasy do Mławy | 6 55 w. | 10 45 r. |
| Osobowy 3 klasy do Mławy | 10 20 r. | 7 20 w. |
| Osobowy 3 kl. do Nowogieorgiewska | 4 15 p. p. | 9 10 r. |
| Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Nowogieorgiewska | — — — | 10 40 w. |
| **Obwodowa z kolei wiedeńsk.:** | | |
| Osobowy 3 klasy | 7 5 r. | 8 33 w. |
| Osobowy 3 klasy | 2 28 p. p. | 3 12 p. p. |
| **Obwodowa z kolei terespolsk.:** | | |
| Osobowy 3 klasy | 7 55 w. | 7 42 r. |
| Osobowy 3 klasy | 2 32 p. p. | 3 8 p. p. |

# Szachy.

## ZADANIE 231.

(Szymon Landau).

CZARNE (9).



BIAŁE (9).

Mat za trzeciem posunięciem.

## ZADANIE 232

(Szymon Landau).

**Białe**: Król D7. Dama A6. Wieża G6. Laufry: C3, A8. Skoczki B4, E6. Pion F3 (8).

**Czarne**: Król E5. Wieża A4. Skoczek A5. Piony: C4, C5 C6, D4, F5, F7. (9).

Mat za drugiem posunięciem.

Zadania powyższe figurowały na pierwszym konkursie zadań szachowych „Szaszecznicy" pod godłem „feci, quod potui".

## ZADANIE 233

(R. Lipski).

**Białe**: Król H7. Dama G1. Laufer A2. Skoczki: D1, H5 Pion H3. (6).

**Czarne**: Król E4. Laufer D2. (2).

Mat za drugiem posunięciem.

### Rozwiązania zadań.

229. 1) H2—H6, D4 : E4; 2) C2 : C3†, E4—D5; 3) C1—B2, B6—B5; 4) B1—C2, B5—B4† i mat. (A) 1) ..... B6—B5; 2) H6—E6, B5—B4; 3) E6 : C4†, D4 : C4; 4) G1—D1, B4—B3† i mat.

230. 1) F8—H7.

Zadanie 229 rozwiązali: pp. Amor, A. Bol., L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, J. Krynicki, A. Tenenbaum, P. W., M. Winawer, A. Zagrzejewski.

Zadanie 230 rozwiązali: pp. Amor, S. Birkenheim, A. Bol., Leon Dan, A. S. Frydman, B. Głowiński, Ch. N. Günzburg, L. Horwitz, H. Karliński, B. Kipman, M. Kipman, J. Krynicki, A. Tenenbaum, M. Winawer, A. Zagrzejewski, J. Zwoliński, Bieliński.

## ODPOWIEDZI.

— *Panu B. K.*—Rozwiązanie zadania I jest zupełnie dowolne: ostatnie bowiem posunięcie czarnych mogło być H7—H6, uchodząc od szachującego skoczka F8; zadanie II jest zbyt proste; III posiada uboczne rozwiązanie przez 1) G1—G2† i 2) G2 ; E4 ewent. G2—A2† i mat; IV zupełnie dla nas jest niezrozumiałe, bo po ostatniem posunięciu białe mogą jeszcze grać królem na E4 lub G4; prosilibyśmy mniej co do ilości, a lepiej co do jakości.

— *Panu M. K.*—Ze wskazanej pozycji nic wcale o posunięciu ostatniem czarnych wywnioskować niemożna; król czarny mógł np. grać na E8, dostawszy szach skoczkiem E6 lub E5.

— *Panu Ch. N. G.* — Dla uniknięcia pomyłek należy telegram potwierdzać listem lub też wysyłać dwa listy; do telegrafowania używa się też specjalnej nomenklatury półszachownicy, najlepszym jest system Gringmutha.

— *Panu H. K.*—W zadaniu 129, laufra D2 może też zabić i pion C3 a wtedy kombinacja pańska do celu nie doprowadzi.

— *Panu P. W.* — W zadaniu 130 po 1) D3—E2 nastąpi F6—F5 i jeżeli 2) F8—D7†, to E5—D4.

— *Panu A. W.*—Nadesłane zadania zużytkujemy z przyjemnością.

— *Panu B. G.* — Zadanie 229 jest samomatem; treść zaś takich zadań określa się w następujący sposób: białe za zynają i zmuszają czarne do dania sobie, t. j. białym, mata za.... posunięciem.



## Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 28 lipca 1992 r.

| Weksle | Żąd. | Płac. |
|---|---|---|
| Berlin 100 mar. z krót. term. | —.— | —.— |
| Londyn 1 funt ster. „ „ | —.— | —.— |
| Paryż 100 franków „ „ | —.— | —.— |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | —.— | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy zast. z r. 1869 duże | 103.10 | —.— |
| „ „ „ małe | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 102.50 | —.— |
| „ „ „ II | 102.50 | —.— |
| „ „ „ III | 102.30 | —.— |
| „ „ „ IV | 102.15 | —.— |
| „ „ „ V | 101.90 | —.— |
| „ „ „ VI | 101.90 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I-ej | —.— | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 99.25 | —.— |
| „ „ małe | 99.10 | —.— |
| Bilety Banku Ces. ser. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | —.— | —.— |
| II „ „ „ 100 | —.— | —.— |
| III „ „ „ 100 | —.— | —.— |
| 4% nowa pożyczka | 95.75 | —.— |
| Listy wileńskie długotermin. | —.— | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Obligacje miasta Warszawy | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. warsz. | —.— | —.— |

### Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 47[5]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 154[4]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 114[8]
Od Listów likwidacyjnych kop. 60[2]
Od Obligów m. Warszawy 138[5]

## Targi

### NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 28 lipca 1892 r.

| | Pud od | Pud do | Korzec od | Korzec do |
|---|---|---|---|---|
| | Kopiejek | | | |
| Pszenica 242 sm. i ord. | — | — | — | — |
| „ „ pstra i dobra | — | — | — | — |
| „ „ biała | — | — | — | — |
| „ „ wyborowa | — | — | 850 | 855 |
| Żyto wyborowe 232 funt | — | — | 600 | — |
| „ średnie | — | — | 540 | 585 |
| „ wadliwe | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies 142 f. | — | — | 285 | 350 |
| Gryka 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos. zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. | — | — | — | — |
| Kasza gryczana | — | — | — | — |
| Kasza jaglana | — | — | — | — |
| Siana pud | — | — | — | — |
| Słomy pud | — | — | — | — |

## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b.. o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus**, przez opieczętowane deklaracje

**na dostawę w r. 1893 i 1894 około 260 sążni kubicz. szabru rocznie. do reparacji ulic i placów i do innych potrzeb miejskich, od rs. 53 za sążeń kubiczny.**

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1049r



## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

**na reparację baraków rekruckich na Pradze, od ogólnej summy rs. 1,960 k. 5.**

Warunki licytacyjne i dwa anszlagi, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1086r

## DYREKCJA
## Drogi Żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej,

podaje do wiadomości, że bagaże i towary przybyłe po dzień 19 (31) Maja r. b., a dotychczas nie odebrane przez interesantów, na mocy artykułów 40 i 90 Ustawy Ogólnej Dróg Żel. Rossyjskich, będą sprzedawane przez publiczną licytację w miesiącu Październiku r. b., na stacjach odbierających wykazy przedmiotów naznaczonych do sprzedaży z terminami licytacji, opublikowane w „Warszawskich” i „Piotrkowskich Gubernjalnych Wiadomościach.”—Szczegółowe ogłoszenia są powywieszane na wszystkich stacjach. 1093r

## *OGŁOSZENIE.*

Oświadczamy niniejszym, że ***plenipotencję*** zeznaną przez niżej podpisanych dzierżawców ***koncessji węglowych w ŁAGISZY***, powiat Będziński, w dniu 2 Grudnia 1891 przed rejentem Staniszewskim w Warszawie, na rzecz ***p. Henryka Barczewskiego*** inżyniera górniczego, do zarządu temiż koncessjami, w dniu 25 Lipca b. r. urzędownie ***odwołaliśmy.*** 1286

M. Niewiarowski, F. Bagiński.



W dniu 7 (19) Czerwca 1892 r., z mieszkania dymisjowanego podoficera wojsk Cesarsko-Rossyjskich Ewseja Grygorjewa, zajmowanego w domu № 33 na Powązkach, gminy Mlociny, skradzione zostały sposobem gwałtownym przez oderwanie zamków u drzwi, następujące

**LISTY ZASTAWNE**

5% procentowe Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, serji III jeden lit. C № 207843 na rs. 500; jeden lit. D № 210662 na rs. 250 i trzy lit E № 216249, 216250, 216251, każdy na rs. 100, wszystkie bez kuponów i talonów i jeden serji V lit. C № 52182 na rs. 500, ze wszystkiemi kuponami i talonami.—Kto kradzież tę wykryje i da znać o tem sukcesorom poszkodowanego Ewsieja Grigoriewa, otrzyma tytułem wynagrodzenia rs. 200. Jednocześnie uprasza się wszystkie Banki Towarzystwa i utrzymujących kantory wekslu, o łaskawe zwrócenie uwagi na wyżej wymienione listy i zawiadomienie poszkodowanych nieletnich Grigoriew, zamieszkałych wraz z matką Pelagją Grigoriew w domu № 33 we wsi Powązkach, gminy Młociny, pod Warszawą.

1269 **Pelagja Grigoriew.**

# „MAGASIN FRANÇAIS"

**róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej** (dom dawnej Poczty),

# WYPRZEDAŻ

## Ubiorów Męzkich i Dziecinnych

**z potrąceniem od 20 do 30%, zaczynając od 1-go Lipca do 31-go Lipca 1892 r.**

**Za przykładem lat przeszłych trzymam się zasady nie zostawiać towarów z jednego sezonu na drugi, „Magasin Français" ustanowił wyprzedaż wszystkich letnich towarów,** 1156 z potrąceniem od **20 do 30%**.—Ceny zmniejszone, będą napisane na białych etykietach.—**Ceny stałe.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Palta kortowe letnie . . . . . . . | dawniej od rs. 11 | do 38, | teraz od 9 | do 28. |
| Haweloki „ „ . . . . . . . | dawniej od rs. 11 | do 22, | teraz od 9 | do 18. |
| Meksykanki „ . . . . . . . | dawniej od rs. 18 | do 32, | teraz od 15 | do 25. |
| Garnitury marynarkowe kort. letn. | dawniej od rs. 15 | do 40, | teraz od 12 | do 30. |
| „ żakietowe . . . . . . . . | dawniej od rs. 15 | do 40, | teraz od 13 | do 30. |
| Tużurki i kamizelki . . . . . . . | dawniej od rs. 24 | do 38, | teraz od 19 | do 30. |
| Spodnie kortowe letnie . . . . | dawniej od rs. 6 | do 14, | teraz od 4.50 | do 10. |
| Garnitury czarne wizytowe . . . | dawniej od rs. 27 | do 58, | teraz od 22 | do 47. |
| Szlafroki . . . . . . . . . . . . . | dawniej od rs. 16 | do 26, | teraz od 13 | do 20. |
| Bluzy austrjackie . . . . . . . . | dawniej od rs. 6.50 | do 14, | teraz od 5 | do 11. |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Palta dziecinne . . . . . . . . . | dawniej od rs. 6.50 | do 12, | teraz od 5 | do 8. |
| Garnitury „ . . . . . . | dawniej od rs. 3.50 | do 15, | teraz od 2.50 | do 11. |
| „ płócienne . . . . . . . . | dawniej od rs. 6.50 | do 12, | teraz od 5 | do 9. |
| „ wełniane . . . . . . . . | dawniej od rs. 10 | do 18, | teraz od 8 | do 14. |
| Marynarki „ . . . . . . . . | dawniej od rs. 5 | do 9, | teraz od 3.50 | do 7. |
| Falta „ . . . . . . . . | dawniej od rs. 6.50 | do 8, | teraz od 5 | do 6. |
| Haweloki „ . . . . . . . . | dawniej od rs. 8.50 | do 10, | teraz od 7 | do 8. |
| Bluzki płócienne . . . . . . . . | dawniej od rs. 2.50 | do 5, | teraz od 2 | do 3.50 |
| Spodnie „ . . . . . . . . | dawniej od rs. 2 | do 5, | teraz od 1.50 | do 3.50 |
| Kamizelki pikowe . . . . . . . . | dawniej od rs. 3 | do 9, | teraz od 2.50 | do 7. |

## Nauka i wychowanie.

**A) Szkoła** rękodzieł, Świętokrzyzka 11. Lekcje kroju systemem Vorth'a tylko pod czas wakacji pół ceny. 2270r

**Biuro** rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Świętokrzyzka 27, Dąbrowska. 24087

**Buchalterji** wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2056r

**Konwersacja** francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 22738

**Konwersacja** francuzka i niemiecka tanio Senatorska 5, m. 4, front. 2239r

**Lekcyj** muzyki i śpiewu, świadectwo konserwatorjum. Starsze wyuczam ułatwionym sposobem. Długa № 18, m. 17. 2268r

**Student** uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje podczas wakacji lekcyj lub korepetycyj w Warszawie. Hortensja № 5, mieszkania 25. 2262r

**Student** russki, przygotowuje do egzaminów. Złota 25, m. 47. 2266r

**Zawiadamia** się interesownnych, że zakład gimnastyki hygienicznej, leczniczej i massażu Heleny Kuczalskiej, otwarty jest obecnie, codziennie od godz. 1—3. Mazowiecka 5. 23034

**Z upoważnienia** władzy naukowej b. przełożona pensji przyjmuje na stancję, uczennice z gimnazjów: 2-go, 4-go i progimnazjum. Troskliwa opieka, pomoc naukowa i konwersacja w obcych językach zapewnia się. Chłodna 27, 1-e piętro.—Szkoła froeblowska. 23851

## Doniesienia osobiste.

**Dla** „T. Prawdzica" list złożony od Szczerej. 24141

**K. W.** dla „Szatyna" list na poczcie poste-restante. 24122

**List** dla „T. Prawdzica" od Poważnie myślącej. 24142

**List** dla „Prawdy rs. 3,000" wysłany od Lutka. 24116

## Posady i prace.

### a) Poszukiwane.

**Bez wynagrodzenia**, tylko za pokoik i życie, osoba młoda, inteligentna, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Eureka." 24162

**Izraelita** korespondent w językach polskim, russkim i niemieckim, z buchalterją, szuka odpowiedniej posady. Łaskawe oferty prosi do Kurjera pod „Posada." 23968

**Inżynier**-mechanik, praktyk, krajowiec, lat średnich, poszukuje posady w zakładzie przemysłowym w kraju lub Cesarstwie.—Oferty: Kurjer Warszawski dla A. Ż. 23868

**Kilkunastoletni** urzędnik poważnej instytucji pragnie otrzymać mieszkanie za zarząd domu. Kaucję posiada. Oferty do Kurjera pod „Gorliwy." 24180

**Młodzieniec** pracowity, posiadający chlubne świadectwa, a nie mający osobistych znajomości, tą drogą poszukuje zajęcia w fabrykach, sklepach lub gdziekolwiekbądź. Łaskawe zawiadomienia przyjmuje kantor Kurjera pod W. B. 21. 24147

**Młody** człowiek, niemiec, żonaty, poszukuje miejsca jako inkasent, na żądanie może złożyć kaucję. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla M. M. Inkasent. 24186

**Młody** człowiek, po dwuletniej praktyce w interesie komisowym, znający buchalterję i języki polski, russki i niemiecki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla G. S. 2266r

**Niemka** w średnim wieku, muzykalna, poszukuje miejsca do dzieci początkujących. Pewna rekomendacja. Zimna 4, m. 9. 23967

**Ogrodnik**, kawaler, lat 36, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1-go października r. b. na ordynarję. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Sitno, poczta Zamość, dla Dominika Prochaskiego. 24176

**Podaptekarz** poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Chmielna 20, pokoju 6. 24149

**Rolnik** i gospodarz doświadczony poszukuje zaraz zarządu albo administracji majątku ziemskiego lub też odpowiedniej posady, tak w Warszawie, jak i na prowincji. Oprócz pochlebnych rekomendacyj, złożyć może kaucję. Porozumieć się można z p. Z. Krajewskim, urzędnikiem dr. żel. nadwiślańskiej, pałac Kronenberga, ulica Królewska. 24127

**Skończyłam** pensję 6-klasową, buchalterję podwójną, poszukuję posady kasjerki, buchalterki; kaucji od 400 do 600 rubli złożę.—Oferty pod lit. E. T. przyjmuje Kurjer. 24146

**Tapicer** zdolny, poszukuje pracy w domach prywatnych w Warszawie lub na wyjazd. Ulica Wielka № 31 domu, 5 mieszkania. 23879

### b) Zaofiarowane.

**Bufetowa** młoda, przyjemnej powierzchowności, potrzebna. Języki polski, russki, niemiecki konieczne. Zgłaszać się między godziną 9 a 11-tą zrana do kantoru hotelu Rzymskiego. 23972

**Bronzownik** specjalny na drobiazgi, umiejący robić na tokarni, znający galwanizm, potrzebny jest zaraz. Miodowa 4, mieszkania 7. 24131

**Do krawatów** potrzebne panny. Ogrodowa № 5, mieszkania 20. 24023

**Do pracowni** bielizny potrzebne dziurkarki; robotę wydaje i za dom.—Świętojańska 21, mieszkania 23. 24171

**Młody** człowiek, w wieku lat ośmnastu, mniej więcej średniego wzrostu, dobrze zbudowany i który by pragnął poświęcić się temu zawodowi, może mieć miejsce w szkole fechtunku J. Michaux.—Wiadomość na miejscu od 5-ej do 6-ej wieczorem, Świętokrzyzka № 29. 24175

**Od** nowego roku potrzebnym jest karbowy lub ekonom rolny na ordynację; człowiek energiczny, uczciwy, pracowity, w sile wieku. Tylko z dobremi świadectwami kandydaci konkurować o posadę mogą. Wiadomość bliższa w Jaktorach, przez Radzymin. 24152

**Potrzebny** uczeń do apteki, mający przynajmniej rok praktyki. Bliższa wiadomość w m. Dąbrowicy, gub. wołyńska, w aptece. 23834

**Potrzebny** jest początkujący uczeń do jednej z aptek warszawskich. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla Apteki. 23960

**Potrzebny** inkasent młody, z kaucją rubli sto. Nowy-Świat 64, m. 10. 24114

**Pralnia** miejska, Karmelicka № 25, potrzebuje zaraz zdolnych prasowaczek i uczennic. 24113

**Potrzebna** jest zaraz na stałe panna uzdolniona do strusich i fantazyjnych piór. Ulica Graniczna № 16, mieszk. 13. 24070

**Potrzebne** zdolne panny do bielizny zaraz. Ul. Złota № 22, m. 13. 24004

**Potrzebne** są panny do sukien. Ul. Karmelicka № domu 17, m. 20. 24137

**Potrzebny** jest uczeń do jubilera. Niecała № 12. 24139

**Panny** zdatne, podręczne i do nauki potrzebne do magazynu okryć damskich „Henri", Marszałkowska 99. 24117

**Potrzebna** maszynistka i podręczna do bielizny. Nowolipie 34, m. 28. 24111

**Panna** znająca krój, krawieczczyznę, poszukuje zajęcia w prywatnych domach. Kiosk, Plac Zielony. 2261r

**Potrzebne** panny i uczennice do pracowni sukien L. Augustynowicz, Nowy-Świat № 34. 2259r

**Potrzebne** są zdolne rękodzielniczki (szydełkarki). Przejazd 13, m. 9. 24172

**Praktykant** do gospodarstwa wiejskiego potrzebny. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka № 7, m. 22, od 2 do 6-ej. 24169

**Panna** skromnych wymagań potrzebna jest do kantoru fabryki. Ulica Pańska № 19, drzwi 5. 24161

**Potrzebne** maszynistki do bielizny. Nowolipki № 28, mieszk. 15, Krisławina. 24148

**Potrzebna** jest maszynistka do bielizny.—Śliska № 6, m. 5. 24207

**Potrzebna** podręczna do krawieczczyzny.—Złota 63, mieszk. 21. 24206

**Potrzebne** panny, podręczne i do nauki, do krawieczczyzny.—Nowolipie 18, mieszkania 16. 24208

**Potrzebna** sklepowa do mydlarni. Wiadomość: Złota № 33, mieszk. 3, od 1-ej do 3-ej po południu. 24134

**Potrzebny** uczeń do cukierni, w wieku lat 14 do 15, pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość Elektoralna 28. 24167

**Staniczarki** zdolne potrzebne. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 6. 24209

**Spódniczarka** zdolna potrzebna jest zaraz.—Chmielna 12, m. 6. 24202

**Uczeń** do apteki, w Złoczewie, gub. kaliska, potrzebny zaraz.—Wiadomość o warunkach listownie, pisząc proszę nadesłać swój życiorys. 24123

**Uczeń** potrzebny do mechanika. Ul. Dzika № 49. 24159

**Uczeń** potrzebny do optyka Millera. Nowy-Świat № 7, pierwszeństwo mają z prowincji. 24028

**Znajdą** stałe zajęcie: panna kompletnie uzdolniona, oraz chłopiec lat 16. Fabryka pudełek, Marszałkowska 62. 24038

## Kupno i sprzedaż.

**A) Skład** i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, nie uciekając się do żadnych fikcyjnych wyprzedaży, ogłaszanych dla najrozmaitszych powodów z towarami wybrakowanemi, poleca swoje wyborowe towary nie wybrakowane po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie: 18244

**A) Talerze** granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 18244

**A) Talerze** fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 18244

**A) Szklanki** do herbaty po 75 kop., rs. 1, rubel 20, rubel 35 za tuzin. 18244

**A) Doniczki** do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 18244

**A) Garnitury** na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 18244

**A) Serwisy** do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 18244

**A) Serwisy** stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 18244

**A) Serwisy** porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się **ze 116 sztuk, po rs.** 50 **lub na 6 osób rs. 25.** 18244

**Amerykan** w dobrym stanie tanio do sprzedania u Bergera, Leszno 6. 24068

**Alojzego** Tarnowskiego magazyn mebli, Marszałkowska 114, róg Złotej, posiada duży wybór mebli, garnitury salonowe wykończone, jakoteż garnitury używane różnych fasonów, wszystko po cenach bardzo niskich.—Stolarnia i tapicernia **własna.** 23988

**Amerykan, piece żelazne, szafy śpiżarniane i do pościeli, maszyna do masła Sokołowskiego i rozmaite meble i przedmioty gospodarskie** z powodu wyjazdu **tanio do sprzedania.** Ul. Drewniana № 7. 24182

**Do sprzedania** tanio w dobrym stanie kredens i stół. Chłodna 2, m. 14. 24183

**Dwa** konie zaprzęgowe, silne, chodzą w parze i w pojedynce, tanio do sprzedania. Ul. Smolna № 10, mieszkania № 2. 24120

**Do sprzedania** 80 sztuk dębów budulcowych **przy stacji Mrozy** kolei terespolskiej. Wiadomość: ul. **Mostowa № 10,** u gospodarza. 24213

**Drzwi** żelazne kute, otwierane na dwie strony, z angielskiemi zamkami, do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość: skład lamp, Krakowskie-Przedmieście 66. 23649

**Fortepian**, pianino, fisharmonję sprzedaję, wydzierżawiam najdogodniej, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 23667

**Fortepian** Kralla czarny, mało używany, sprzedam. Nowogrodzka 29, m. 26. 23730

**Fortepiany**, pianina systemu amerykańskiego krzyżowe, z mechaniką angielską, do sprzedania oraz przyjmuję reparację fortepianów i pianin. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 22270

**Faeton** nowy pozostawiono do sprzedania. Wiadomość: ulica Żelazna № 55. 23737

**Fortepian** o $6^1/_2$ oktawach do sprzedania za rs. 45. Ul. Bednarska № 16, m. 1. 24026

**Firma** M. Wolski i Sp. w Lublinie pragnie nabyć maszynę parową stałą, używaną, w dobrym stanie, o sile 25 do 30 koni. 23871

**Fisharmonja** do sprzedania za 20 rs. Zielna 25, m. 5. 24211

**Fortepiany** dobre, mało używane, najtaniej sprzedaję. Bielańska 5, Aleksander Granke. 24164

**Fortepian** Hofera **doskonały rs.** 280. **Szeroka** Freta 18, m. 7. 24189

**Fortepian** Kerntopfa najnowszej konstrukcji z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania u fortepianisty Millera, Senatorska 10. Tamże przyjmuję strojenia i reparacje. Ceny niskie. 24193

**Jest** do sprzedania amerykan prawie nowy za 125 rs. Wiadomość: Praga, Targowa 43, skład wapna i cementu K. Witkowskiego. 24022

**Kasy** ogniotrwałe **najtańsze,** Gottschalk, Elektoralna 15. 2114r

**Kupię** dobre warsztaty stolarskie, używane. Oferty pod G. przyjmuje Kurjer. 23840

**Krzesła** dębowe rzeźbione od rs. 2 sprzedaje zakład stolarski, Leszno 62. 23999

**Kantor** komisowy, Nowo-Senatorska № 6, ma do sprzedania tanio garnitur mebli, szafę, toaletę, lustro i starożytny stół. 2247r

**Kocioł** miedziany używany, duży, 50—60 garncy i więcej, kupię. Zawiadomić proszę listownie, hotel Polski № 77. 23943

**Kasy** ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2152r

**Kasy** ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 r., **Stanisława Baumgart, Chłodna 40.** 24163

**Kontuar** sklepowy oraz spód szafy 9 szuflad tanio sprzedam. Wiadomość: Królewska 49, stróż. 24128

**Kupuję** fortepiany, pianina. Królewska 3, Tarnowski. 24196

**Lustra** na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 23463

**Lankastrówkę** dobrą kupię, z przyborami lub bez. Oszacuje specjalista. Dzika 30, mieszkania 4. 23880

**Łóżka** pięknej roboty, sofa, fotel, umywalnia. Chmielna 58, mieszk. 3. 23974

**Meble** tanio! Garnitur czarny, orzechowy lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 23472

**Meble,** garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 24079

**Maszyna** ręczna Singera do sprzedania.—Nowy-Świat № 66, m. 3. 24096

**Meble** po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 24110

**Meble** czarne, różne meble fantazyjne, otomany, szeslongi, paté. Krucza 49, mieszk. 9. Tamże rama, tremo. 23715

**Maszyna** Singera zupełnie nowa, ręczna i nożna za bezcen i futro lisy kryte wełną, na osobę średniego wzrostu, do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Ul. Powązki № 2, u Sobolewskiego. 24212

**Meble.** Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 24199

**Maszyna** do szycia, różne meble do sprzedania. Krakowskie-Przedm. 53, m. 4. 24203

**Meble** do sprzedania bardzo tanio, różne salonowe, jadalne i sypialne, komody, biuro, lustro, otomany, szeslong. Zielna 39, mieszkania 11. 23987

**Meble** różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 22108

**Meble** rozmaite tanio do sprzedania. Chmielna 29, m. 47. 24179

**Na raty** zegarki damskie i męzkie. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23359

**Otomana** do sprzedania, mogą być i krzesła, robota dobra. Bracka 4, tapicer. 24205

**Powóz** czteroosobowy używany, faetony i wolanciki nowe sprzedaję niedrogo. Leszno 52. 23919

**Powóz** nowy do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 60, mieszkania 4. 23985

**Potrzebna** jest lokomobila używana, lecz w dobrym stanie, o sile 16 koni. Ktoby takową miał do sprzedania, zechce się zgłosić do rządcy domu № 63 przy ul. Złotej. 24125

**Para** wyżłów ponterów, szczeniąt, poszukiwana. Chłodna 24—8. 24165

**Pianino** Kerntopfa rs. 290 sprzedam. Zielna 17, m. 18. 24195

**Są** do sprzedania dwie dorożki z powodu wyjazdu. Długa № 11. 24129

**Siano** tegoroczne wyborowe do sprzedania. Widok 19, m. 6. 23916

**Sprzedam** dwa łóżka machoniowe antique, szafę orzechową, dwa lustra w dębowych, dwa w złoconych ramach, wannę, balję dużą. Nowogrodzka 29—26. 23731

**Tanio** sprzedam resztę mebli. Przyjmuję wszelkie obstalunki. Podwale № 14, stolarz. 23947

**Tanio** sprzedam szafy, łóżka, kredens. Czysta 6, u stolarza. 24133

**W prywatnem** mieszkaniu, ulica Krakowskie-Przedmieście № 63, m. 2, sprzedaje się tanio: dywany, firanki, portjery oraz różne towary manufakturne. Portjery sznelowe po rs. 11 para, ręczniki po 5 kop.; jedwabne: kalesony po 2 rs. 25 kop., pończochy po 80 kop. i chustki po 35 kop. 24185

**Wyprzedaż** lodowni i prysznic po cenach zniżonych. Skład fabryczny, ulica Złota № 14. 23877

**Z powodu** zwinięcia interesu jest do sprzedania bufet, 1 portjera i 5 lambrekin z gzymsami i na podszewce; wszystko to zupełnie nowe. Wiadomość: ulica Smolna № 12, mieszkania № 8. 23691

**Il lokomobil** i młockarń, nowych i używanych, do sprzedania w fabryce maszyn E. Reymonda w Koninie, gub. kaliska. 2164r

**10 krów** mlecznych, intensywnie prowadzonych od 55 do 65 rs. sztuka i kilka koni tanich roboczych do sprzedania. Wiadomość: Podwale 1, stróż Aleksander. Pośrednictwo wyłączone. 24115

**300000 cygar** odleżałych różnej ceny wyprzedaje się po zwiniętej fabryce „Imperial" z znacznemi ustępstwami.—Szanowni konsumenci zechcą się zgłaszać każdodziennie, Wiejska № 6, róg Górnej i Wiejskiej, mur w mur z Instytutem Maryjskim. 22813

## Interesa handl. i majątk.

**Cukiernia** wraz z restauracją w Homlu do sprzedania w Kantorze komisowym. Nowo-Senatorska № 6. 2246r

**Do odstąpienia** interes bardzo korzystny, pewne utrzymanie dla kobiet. Leszno № 9, Ogonowski. 23976

**Dom** jest do sprzedania na dobrych warunkach z powodu zamieszkania gospodarza na prowincji. Wiadomość: ulica Pawia № 102/2839E. 23958

**Dom** narożny z placem przy ul. Marszałkowskiej № 55, do sprzedania za rs. 32,000. Łokci kw. 4,400, frontu 148. Gotówki potrzeba rs. 11,000. 23858

**Do sprzedania** w środku miasta sklep artykułów damskich i norymberskich, wzaz z pracownią, przy wyrobionej klijenteli. Wiadomość: Królewska 31, m. 6, od 2—6. 23752

**Do odstąpienia** na dogodnych warunkach interes przemysłowy, od lat dziesięciu dobrze prosperujący, robiący rocznie obrotu 18,000 rubli i dający czystego zysku 4,000 rubli. Specjalność nie jest konieczną. Oferty złożyć w kantorze Kurjera pod literami A. M. № 32. 24153

**Dzierżawa** folwarku zaraz do oddania na lat 9, obszar około 300 mórg ornego gruntu, 150 m. łąk, 9 m. ogrodu owocowego, bez inwentarza. Adres: Zarząd dóbr Mijaczów pr. Myszków, dr. ż. w. w. 2264r

**Do sprzedania** pralnia. Ulica Ślepa № 12. 24145

**Do sprzedania** sklep dystrybucyjno spożywczy. Leszno 65. 24204

**Folwark** tanio sprzedam, 10 wiorst od Noworadomska, włók sześć, dom w ogrodzie, sadzawki zarybione, lasek młody, cała krestencja. Wiadomość: Złota 34, m. 6. 23931

**Folwarczek** 65 mórg pszennej ziemi, zabudowany, z ogrodem, łąką, wodą, stawem, mila od Warszawy, sprzedam. Chłodna 3, mieszkania 4, od 5 do 7-ej. 24191

**Kantor** komisowy, Nowosenatorska № 6, ma do sprzedania około 30 morgów lasu towarowego, w którym są grube jesiony i brzosty, szesnaście wiorst od Warszawy. 2234r

**Kawiarnia** do sprzedania z powodu interesów familijnych. Chłodna № 18. 24170

**Krowiarnia** z gospodami zaraz do sprzedania, warunki dogodne. Ogrodowa 48. 24157

**Kantor** Komisowy, Nowo-Senatorska № 6, ma place zdatne na fabryki i potrzebuje rs. 19,000 na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. 2269r

**Lodownia** wielka przemysłowa, blisko miasta i wody, do wydzierżawienia na czas dłuższy. Ulica Fabryczna, dom hr. Ronikiera. Tamże drobne lokale tanio. 2263r

**Magle** nowe wiedeńskie do sprzedania. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 73. 24057

**Magle** do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Chłodna 51. 24160

**Majątek** 19 włók do sprzedania, budowle wszystkie masyw murowane, dom mieszkalny blachą kryty, w ogrodzie angielskim; sprzedaje się pszenicy 700 korcy, żyta 100, rzepaku 200 korcy, jęczmienia 200, buraków 3,000 k. Krowy czynią 1,000 rs. Koni 32, owiec 400, krów z wołami 52. Towarzystwa 20,000. Wiadomość: Chmielna 48, mieszk. 7, od 4—6-ej. 24184

**Magle** do sprzedania. Wołowa róg Sokolej № 33, Praga. 24201

**Magazyn** mód do sprzedania na warunkach bardzo przystępnych. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska № 144. 22984

**Nabywam** sumy od 500 do 4,000 rs. po Towarzystwie, na folwarkach, kolonjach w gubernji warszawskiej. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Nabycie." 23954

**Około** 30,000 rs. potrzeba do rozwinięcia interesu poważnego i pewnego, przemysłowo-fabrycznego, z wyrobionym zbytem produkcji na Królestwo i Cesarstwo. Zapewnia się umówiony procent od włożonego kapitału i gwarantowaną dywidendę. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska № 26, pod lit. K. K. 30,000. 2231r

**Pralnia** bielizny sklepowej i używanej z wyrobioną klijentelą do sprzedania. Wiadomość w składzie cygar W-go Petrykowskiego, róg Miodowej i Długiej. 24015

**Plac** do wynajęcia, Instytutowa 4, obecnie zajmowany przez kantor wynajmu ekwipaży W-go Jamiołkowskiego. Wiadomość: Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 24154

**Plac** przy ulicy Dzielnej 73 do sprzedania, kilkadziesiąt kopiejek łokieć. 23994

**Pośrednik** potrzebny do sprzedaży interesu handlowego. Bliższa wiadomość: hotel Polski № 77, od 8—10-ej r. i 5—7-ej wieczorem. 23942

**Potrzebne** zaraz 1,500 rs. po 4,500 rs. na dom za rogatką mokotowską, gdzie apteka. Tamże wiadomość. 24155

**Restauracja** do sprzedania z całem urządzeniem. Cena przystępna. Żelazna № 61. 24151

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Dobra № 37. 23983

**Sklep** dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania. Wspólna № 2. 23978

**Sklep** spożywczy do sprzedania za niską cenę. Pawia № 86. 24014

**Sklep** wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Ulica Biała 5. 23951

**Sklep** do sprzedania, dystrybucja, materjały piśmienne, norymberskie, mydlarnia i nafta Daniłowiczowska № 4.—Tamże jest suma 3,200 rs. do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki. 24143

**Sklep** wiktuałów, nowootworzony, w dobrym punkcie, do sprzedania. Ulica Wilcza № 38. 24091

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Nowolipie № 18. 24135

**Sprzedam** sklep wiktuałów z powodu słabości żony, komorne 13 rs. miesięcznie, mieszkanie wygodne, targ dzienny od 11 do 13 rs., kupujący mogą się przekonać o tem w sklepie. Można się dowiedzieć: Ogrodowa № 61, stróż wskaże. 24168

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny sprzedam tanio, byle zaraz. Krucza 49. 24178

**Sklep** spożywczy jest do odstąpienia z powodu słabości. Złota 14, róg Zielnej. 24177

**Sklepik** do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Ulica Pańska № 86. 24156

**Sklep** kolonjalno-spożywczy do sprzedania. Złota № 26. 24012

**Technik** z niewielkim kapitałem może nabyć odpowiedni, bardzo korzystny interes w mieście gubernjalnem Królestwa. Oferty pod „Technik A." przyjmuje kantor niniejszego pisma. 22809

## Lokale.

**A) A. Wróblewski** i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2254r

**A. Opakowania** mebli, ekspedycje towarów oraz przeprowadzki—najtaniej załatwia kantor przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, telefonu № 679. 24017

**Do wynajęcia** zaraz trzy pokoje, kuchnia, z wodociągiem i zlewem, 2-ie piętro od frontu, dwa wejścia, za rs. 280 rocznie.—Żelazna 69, róg Krochmalnej. 2233r

**Do wynajęcia** każdego czasu, sklep duży z oknem wraz z mieszkaniem, składającem się z dwóch widnych pokoi, przedpokoju i kuchni, tudzież z wodociągiem i zlewem, za cenę rs. 600 rocznie.—Wiadomość na miejscu u rządcy, Chmielna № 28. 223?r

**Do wynajęcia** salon z meblami lub bez. Warecka 3, m. 2. 24187

**Lokal** z 8-u pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna, werenda, z ogrodem, piwnice do wynajęcia zaraz, z powodu wyjazdu za 1,000 rs. w stosunku rocznym. Kontrakt może być na lat parę. Piękna 3, m. № 1. 23977

**Nowy-Świat** 66, od frontu, na 2-m piętrze, duży pokój, o dwóch oknach, oddzielne wejście, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 23980

**Osoba** bardzo inteligentna poszukuje mieszkania z całodziennem utrzymaniem, przy rodzinie. Hoża 13, m. 6. 24166

**Od 1-go** sierpnia dwa pokoje, kuchnia, wodociąg, zlew. Wspólna 4. 24136

**Potrzebne** trzy pokoje słoneczne od frontu, lub ogrodu, drugie piętro. Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6. 2267r

**Pokój** umeblowany jest do wynajęcia przy rodzinie. Hortensja 5—7. 24132

**Pokój** umeblowany. Świętokrzyzka № 18 mieszkania 5. 23555

**Pokoje** pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

**Pokój** przy familji, Elektoralna 7, mieszkania 38. Tamże obiady gospodarskie na świeżem maśle. 24150

**Potrzebny** umeblowany pokój, w okolicach placu Bankowego. Oferty Kurjer Warszawski „G. P." 24194

**Sklep** na szynk, restaurację. Sklepik z mieszkaniem, zaraz do wynajęcia. Czerniakowska 4. 24138

**Szkolna** 6. Zaraz lub od 1 października 7 lub 6, 5 i 2 pokoje, z przedpokojami, kuchniami, klozetami, wannami, do wynajęcia. 23948

**Trzy** pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, świeżo malowane, podłogi olejno, 290 rub. Wspólna 39, stróż 24140

**W domu** Temlera № 10 ulica Hr. Kotzebue, siedem pokoi, na 3-m piętrze, z wszelkiemi dogodnościami do najęcia, od 1-go października. 23697

**Zaraz** pokój umeblowany 10 rubli. Smolna 15, mieszkania 8. 24126

**Zaraz** lub od sierpnia dwa pokoje umeblowane, z kuchnią, tanio do wynajęcia. Nowy-Świat 59, m. 35. 23955

**2 pokoje**, kuchenka, wodociąg, 3-e p., od frontu, do wynajęcia w każdym czasie. Krak.-Przedm. 21, rs. 72 kwartalnie. 23939

**3 pokoje** z przedpokojem, kuchnią, z wodociągiem, zlewem i osobną piwnicą, na 3 m piętrze, w każdej chwili do wynajęcia. Ulica Nowo-Wielka № 7a, róg Wilczej, wiadomość u stróża. 24210

**5 pokojów**, pasaż, waterklozet, na parterze, od frontu, do wynajęcia zaraz, w domu skanalizowanym. Krucza 13. 23708

## Doniesienia rozmaite.

**Adres:** Fabryka kwiatów Marji Fitkał przeniesioną została na ulicę Świętojerską 18, mieszkania 7. 2255r

**Akuszerka** b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, radzi w zakresie swej specjalności, dla niezamożnych ustępstwo. Chmielna 19, pierwsze piętro, mieszk. 2. 23740

**Chłopczyk** inteligentnych rodziców nie chrzczony, jest do oddania na własność. Oferty z adresem dla osobistego porozumienia odsyłać do kantoru Kurjera dla „Chłopczyka." 24181

**Damskie** żakiety: kortowe, aksamitne, pluszowe elegancko robi krawiec męzki, krój Europejsko-Amerykański. Wykład prawdziwej nauki kroju sukien damskich. Marszałkowska 104, m. 19. 24173

**Dnia** 15 lipca r. b. zginął piesek mały, brązowy z białą łatą pod szyją. Znalazca zechce odprowadzić na ulicę Bielańską № 22, do cukierni, za nagrodą. 24144

**„Exsiccator"** niezbędny środek dla wszelkich fabryk, budowli, browarów. Marszałkowska 117. 2196r

**Kwit** lombardowy na rower angielski na kulkach, do odstąpienia. Marszałkowska 89, mieszk. 8, do 10-ej i od 5-ej do 7-ej w. 24130

**Massażystka** Rössler przyjmuje chorych od 4—6. Krucza 19—3. 23207

**Obiady** gospodarskie, przy ulicy Wspólnej № 10, bardzo tanio. 24009

**Obiady** prywatne, w domu i na miasto. Elektoralna 21, m. 10. 24192

**Pianino** wynajmę. Nowy-Świat 58. 23971

**Pracownia** ram złoconych i mebli złoconych, jako też oprawa obrazów i przyjmuje wszelkie obstalunki na Rosję i Cesarstwo, po nader nizkich cenach. Dzika № 18.—S. Brühlman. 24118

**Podejmuje** się robót zduńskich, urządzam piece cukiernicze tanio i dobrze. Leszno № 69, mieszkania 5.—J. R. 24174

**Tanio!** Modne, czarne staniki trykotowe, pończochy mocne od kop. 55. skarpetki. Marszałkowska 129, oficyna. 24013

**Wyżymaczki** specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 22267

**Z 25%** taniej: kufry, walizki, paski podróżne, tornistry, paski uczniowskie i damskie. Przechodnia № 3, mieszkania 4, przyjmuje obstalunki i reparację galanterji. 23232

**Zginęła** wyżlica, ceter biała, łaty żółte. Znalazca zechce odprowadzić: Rybaki 27, właściciel. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 24034

**Za nagrodą.** Przechodząc dnia 27 lipca przez Saski ogród, ulicę hr. Kotzebue Wierzbową i Czystą na Krakowskie-Przedmieście, zgubiono złotą bransoletę z granatową emalją i russkim napisem „na pamiątkę." Łaskawego znalazcę uprasza się, aby zgłosił się na Pragę: ulica Mała, domu № 2, mieszkania 1. 24190

**Zginęła** mała, czarna, z długą szerścią suczka, na jedno oko ślepa, wabi się Muszka. Kto odprowadzi ją: ul. Berga 6, m. 6, otrzyma rs. 3. 2271r

**Z domu** przy ulicy Nowo-Wielkiej № 15, dnia 27 zginął piesek mały, czarny, podpalany „Muszka." Łaskawy znalazca zechce odprowadzić lub zawiadomić na Nowo-Wielką 15, mieszkania 4, za nagrodą rs. 3. 24200

**5 rubli** nagrody. W dniu 24 b. m. zaginęła suczka rasy Bull-Terrier, mała, biała, z obciętym ogonem, ciemną łatką około lewego oka i ucha i z takąż łatką na końcu grzbietu. Odprowadzić na ulicę Wiejską № 3, do szwajcara, za powyższą nagrodą. 23?66

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).